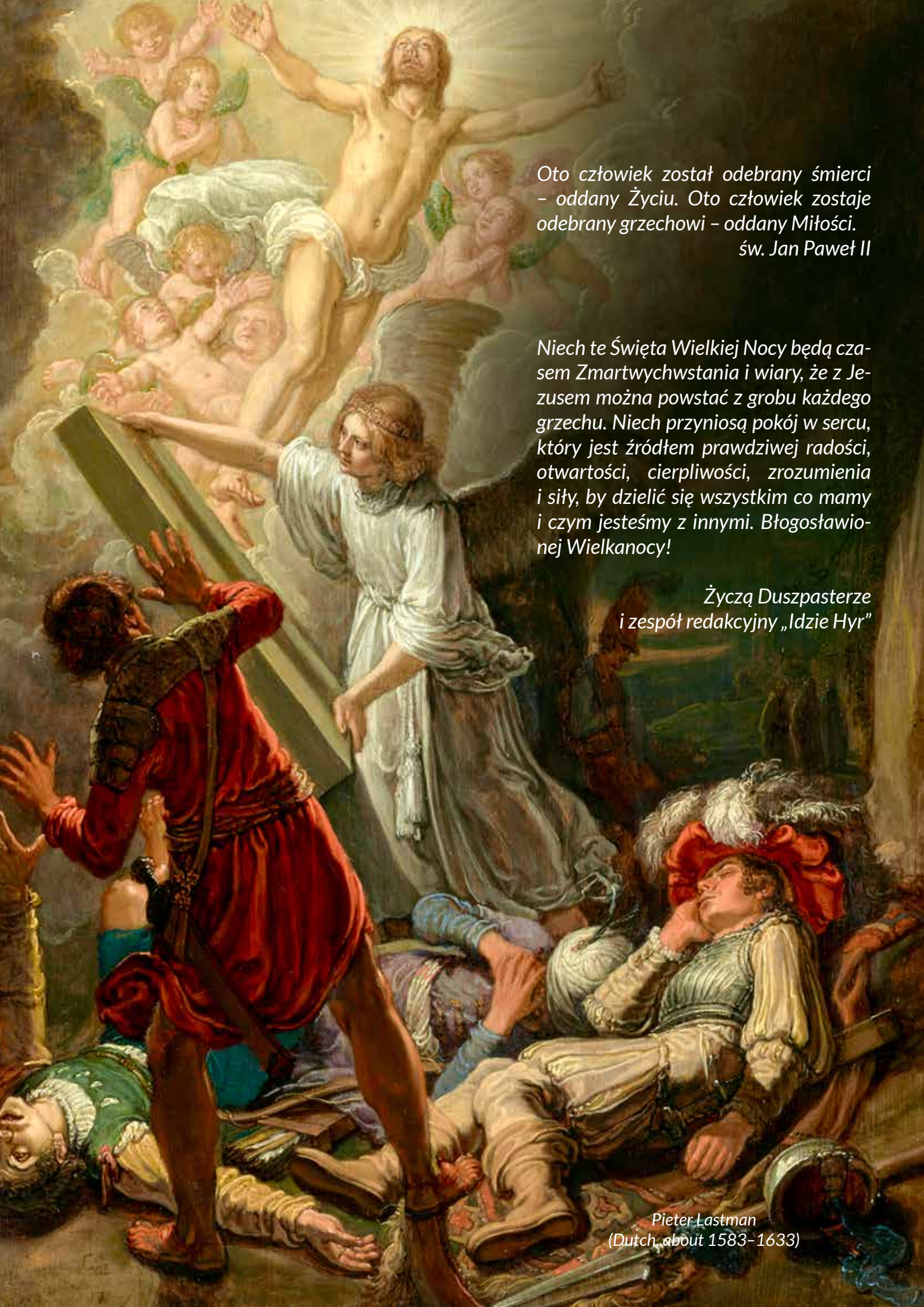






Oto człowiek został odebrany śmierci
– oddany Życiu. Oto człowiek zostaje
odebrany grzechowi – oddany Miłości.
św. Jan Paweł II

Niech te Święta Wielkiej Nocy będą cza-
sem Zmartwychwstania i wiary, że z Je-
zusem można powstać z grobu każdego
grzechu. Niech przyniosą pokój w sercu,
który jest źródłem prawdziwej radości,
otwartości, cierpliwości, zrozumienia
i siły, by dzielić się wszystkim co mamy
i czym jesteśmy z innymi. Błogosławio-
nej Wielkanocy!

Życzą Duszpasterze
i zespół redakcyjny „Idzie Hyr”

Pieter Lastman
(Dutch, about 1583–1633)

DRODZY CZYTELNICY

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK



DOŚWIADCZENIE ZMARTWYCHWSTAŁEGO

Można być człowiekiem znającym prawdy wiary, podstawowe dogmaty i przepisy kościelne, ale można nie mieć doświadczenia Boga w swojej historii, spotkania Go naprawdę. Można też nie znać zbyt wiele teorii, ale spotkać Boga żywego w swoim życiu. Zdecydowanie lepiej jest być w tej drugiej sytuacji.

Pismo Święte nie jest teorią o Bogu. Jest utkane z wielu historii dotyczących konkretnych

ludzi, interwencji, wydarzeń, faktów, w których objawiał się Bóg. Bóg, który nie jest ideą, teorią, bo to wszystko jest czymś martwym. Jest Bogiem żyjących, to znaczy tym, którego spotyka i doświadcza się w życiu.

Możemy co niedzielę wyznawać wiarę w zmartwychwstanie Jezusa, ale jeśli nie doświadczymy Jego żywej obecności, to zawsze będzie to dla nas jakaś prawda wiary, teoria, a nie fakt, wydarzenie, które ma

moc dla mojego życia.

Chrystus jest Zmartwychwstały, to znaczy Żywy, dlatego jest Bogiem żyjących. Szukajmy Go w swoim życiu, w faktach, w wydarzeniach. Religia katolicka nie jest doktryną czy filozofią, jest Wydarzeniem, jest Spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym.

Odkrywajmy szczególną obecność Jezusa Zmartwychwstałego w każdej Mszy Świętej. On jest z nami w postaciach eucharystycznych. On daje się nam, jako Zmartwychwstały i ciągle obecny Bóg.

„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył” (J 20,8). A my, czy naprawdę wierzymy w Jego zmartwychwstanie? Jeśli tak, to dlaczego często żyjemy tak, jakbyśmy nie wierzyli? Św. Jan ujrzał i uwierzył. Może i ja dzisiaj ostatecznie ujrzę i uwierzę? □



W NUMERZE:

Słowo ks. Wł. Pasternaka	4
Droga krzyżowa	9
Dlaczego?	11
Chusta Jezusa	12
Owoce Ducha Świętego	13
Msza św. trydencka cz.1	14
Zrozumieć Biblię	15
Ks. St. Fox, cz. VII	16
Margaretka	22
W trosce o trzeźwość	24
Kolędnicy misyjni	25
Nocna adoracja	27
Z życia szkoły	28
Dla dzieci	30
Intencje Mszy Świętych	31

Słowo księdza proboszcza Władysława Pasternaka wygłoszone podczas uroczystych Nieszporów 31 grudnia 2019 roku



Moi Drodzy
Parafianie i Goście

Tobie Panie zaufałem nie zawstydydę się na wieki.

W tym wyznaniu zawiera się podstawowa myśl, iż do Boga „należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków”.

Jednakże współczesny człowiek często oddala się od Boga. Popada w grzech pychy i wydaje mu się, że przez naukę i technologię może panować nad światem i kierować jego losem według własnego uznania. Nie jest to jednak prawdą.

Widzimy, ile zniszczeń dokonuje nieodpowiedzialna działalność człowieka na Boskim darze, jakim jest nasza ziemia. Równocześnie w bezrefleksyjnej pogoni za dobrami materialnymi i doraźnymi przyjemnościami, jakże często doświadczamy kruchości naszego życia, zdrowia, jakże często tracimy czy niszczymy zdobyte rzeczy, a chwile doraźnych przyjemności stają się początkiem długotrwałych cierpień. Jednak lęk przed przemijaniem i utratą przeżyć radosnych sprawia, że za wszelką cenę chcemy je powtarzać, pomnażać, zatrzymać dla siebie, wbrew naturze świata i często wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Warto zatem w ostatni dzień starego roku 2019 zastanowić się nad właściwym zrozumieniem świętowania tzw. „sylwestra” i dnia nowego roku. Odbywa się to nieco inaczej u „synów tego świata” i u chrześcijan. Niestety, zdarza się niekiedy, że i uczniowie Chrystusa bezmyślnie przejmują światowe zwyczaje (zabawy, horoskopy) i włączają się w huczne obchody tzw. „sylwestra”, skupiając się na spożywaniu dużych ilości alkoholu i na głośnych fajerwerkach. W takich okolicznościach

zagłuszamy możliwość refleksji nad tym, że noc sylwestrowa ma uświadamiać nam fakt nieubłaganego przemijania życia. Chcielibyśmy to życie zatrzymać w miejscu przez jego „używanie”, przez pełne wykorzystanie chwili obecnej z zapomnieniem, że ona ucieka. W noc sylwestrową „świat” uprawia swoją specyficzną „liturgię”. U jej podstaw leży pogańskie pojęcie czasu związanego z wymierzaniem naturalnego cyklu w przyrodzie. Grecy określali ten czas jako „chronos”. Jest to czas rozumiany jako upływ dający się mierzyć i pozwalający określić odpowiednią porę. Jednak człowiek chciałby czas zatrzymać. Strach przed nieubłaganym przemijaniem każe mu uciekać przed refleksją, stara się zapomnieć o marności tego powierzchownego świata i koncentruje się na używaniu życia. Ale czasu nie da się zatrzymać a natury oszukać.

Możemy jednak inaczej rozumieć czas. Jest takie pojęcie czasu, „kairos”, które wyraża coś pozytywnego. Czas w tym ujęciu to wciąż pojawiająca się przed nami przyszłość ze wszystkimi możliwościami, wyzwania-
mi, czas to przestrzeń w której pojawiają się ciągle nowe szanse do przeżywania lub tworzenia wartości. Akcent tutaj pada nie na mierzenie czasu, ale na to, co się w nim wydarza. Jest to zatem czas jakiegoś wydarzenia, czegoś ważnego, czas nadziei. Tym ważnym wydarzeniem dla chrześcijan jest

przyjście na świat naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Odtąd nasz czas napełniony jest obecnością Boga, który w czasie realizuje swoje odwieczne plany zbawienia. Kiedy „nadeszła pełnia czasu” Bóg przychodzi na świat, aby otworzyć człowiekowi bramy wieczności. Odtąd dla wierzących czas to „kairos” – czas zbawienia, odtąd czas posiada wymiar sakramentalny, bo w nim poprzez sakramenty uobecnia się ciągle wieczne dzieło stworzenia i zbawienia. Są one nierozłącznie powiązane. Każdy dzień stwarza nową okazję do sprawowania Eucharystii – pamiątki śmierci i zmartwychwstania Pana. Odtąd dla chrześcijanina czas jest uświęcony, święty i nieustannie trwa święto, w którym czynnie powinniśmy uczestniczyć, ciesząc się każdą darowaną nam chwilą, każdą możliwością, każdą szansą na nadzieję.

Czas odtąd – „kairos” – to ciągle nowe wezwanie i ciągle nowa szansa osiągnięcia zbawienia. Tzw. „sylwester” i „nowy rok” to dla nas obchód oktawy uroczystości Narodzenia Pana oraz obchód uroczystości Świętej Bogarodzicielki Maryi. Jako chrześcijanie w tym duchu chcemy przeżywać stary rok 2019 i z wiarą, i ufnością wchodzić w nowy rok pod płaszczem macierzyńskiej opieki Bożej Rodzicielki.

Pośród wielu ważnych chwil w naszym życiu osobistym i rodzinnym, w minionym roku 2019, miały miejsce ważne

wydarzenia dla Kościoła w Polsce jak i dla całej naszej Ojczyzny. Dla nas był to rok ważnych decyzji i jubileuszy. Wystarczy wymienić bardzo oczekiwaną i wymodloną wiadomość o beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia. Ojciec Święty Franciszek, 3 października 2019 r., zatwierdził dekret o beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego.



Ponadto w minionym roku obchodziliśmy ważny jubileusz 100-lecia powstania Konferencji Episkopatu Polski. Z tej okazji w świątyni Opatrzności Bożej sprawowana była uroczysta Msza św. w intencji naszej Ojczyzny pod przewodnictwem kard. Pietro Parolina, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej. Podczas wielu konferencji i wspólnej modlitwy ukazano rolę Kościoła, który

z zaangażowaniem włączył się w odbudowę struktur państwa polskiego, a wraz z rodzącą się Niepodległą Polską powstawały instytucje kościelne, które miały służyć obywatelom.

Wyrażamy wdzięczność Bogu za 42. Europejskie Spotkanie Młodych z Taizé we Wrocławiu, które odbywają się od 28 grudnia 2019 do 1 stycznia 2020 roku. Z okazji tego ważnego wydarzenia papież Franciszek skierował słowo do uczestników pochodzących z około 70. krajów świata. Podkreślił, iż wiele można nauczyć się od Polaków, którzy pozostali wierni Chrystusowi nawet wówczas, gdy kuszeni byli wyborem łatwiejszej drogi. Ojciec Święty podkreślił także, że „Polska jest krajem zakorzenionym w wierze”.

Moi Drodzy! Oby tak dalej było w życiu naszego Narodu. Nie ulegajmy podszeptom „tego świata” i zachowajmy wiarę i wartości chrześcijańskie w naszym życiu rodzinnym i społecznym. Te spotkania modlitewne młodych we Wrocławiu napawają nadzieją, że życie zakotwiczone w Bogu, może dawać siłę ducha, a także radość w spełnianiu misji życiowej każdego z nas. Oby takie spotkania pociągały więcej młodych do Kościoła Jezusa Chrystusa.

W dzisiejszy wieczór czekamy na nadejście nowego roku. Wspominamy przeżycia i wydarzenia mijającego roku, które już nigdy nie powrócą. Z niepokojem, ale i z nadzieją

patrzemy w przyszłość, nie mogąc jej przyspieszyć czy opóźnić, a zwłaszcza przewidzieć.

Dziś przepraszamy Boga za niemądre decyzje i nasze grzechy. Dziękujemy Mu za wszystkie dary, jakimi hojnie nas obdarzał. Każdy dzień był Jego darem, a kolejne godziny Jego błogosławieństwem.

W mijającym roku z Kościoła na świecie nadal dochodziły dramatyczne wieści o krwawych prześladowaniach katolików.

W Polsce był to rok wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Rok poważnych kontrowersji politycznych i podsycania nienawiści.

Przed Jezusem „przypominamy sobie minione dni” tu w parafialnej świątyni, oceniając mijający rok, także w wymiarze tej religijnej wspólnoty.

I tak w kończącym się roku 41 dzieci (18 chłopców i 23 dziewczynki), przyjęło sakrament chrztu – dwoje mniej niż przed rokiem. Trzeba dodać iż sześcioro z nich mieszka poza naszą parafią. 18 par połączył Jezus w sakramencie małżeństwa, o 2 więcej niż w roku 2018. Pan Jezus umocnił w sakramencie namaszczenia ponad 150 osób, z tego większość tutaj w świątyni, podczas rekolekcji. Około 120. chorych i starszych księża odwiedzili w domach, 37. przed ostatnimi świętami. Rozdaliśmy około 110 tysięcy Komunii Świętych.

20 dzieci przyjęło I Komunię Świętą, o 19 mniej niż w roku

ubiegłym.

Chrystus dzięki katechizacji jest obecny w naszej szkole i przedszkolach. W szkole katechizują: ksiądz wikariusz w wymiarze dwóch lekcji tygodniowo w każdej klasie, a w przedszkolach siostra katechetka.

Duch Święty w sakramencie bierzmowania umocnił 80. uczniów III klas gimnazjum i VIII klas szkoły podstawowej.

Pan życia i śmierci odwołał z pośród nas 27 osób (11 mężczyzn i 16 kobiet), o 5 mniej niż w 2018 roku.

Nasz ksiądz wikariusz, Bartłomiej Skwarek, z gorliwością podejmuje dzieło ewangelizacji, wprowadzając nowego ducha do istniejących zespołów i grup. Serdecznie Mu dziękuję za pracę z młodzieżą, scholą i służbą liturgiczną. Zwłaszcza dziękuję za redagowanie pisma parafialnego „Idzie Hyr”. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w redakcji gazety, autorom tekstów oraz pracującym nad przygotowaniem tekstów do druku. Życzę, by gazeta pod kierownictwem ks. Bartłomieja trafiała do jeszcze liczniejszego grona czytelników.

Szczególne podziękowanie kieruję do naszych szafarzy Eucharystii, panów: Stanisława Ciekowskiego, Krzysztofa Kamińskiego i Wojciecha Pawlikowskiego, którzy 1123 razy zanieśli w tym roku Komunię Świętą chorym do domów, a tutaj w świątyni, gdy zachodziła potrzeba, pomagali Ją rozdawać.

Z serca dziękuję wielu

świeckim, którzy przynależą do licznych grup. Trudno tu przecenić działalność Zespołu Charytatywnego, którego członkinie i członkowie poświęcają się dla chorych i samotnych. Za pieniądze z ofiar składanych m.in. w Popielec na tacę przygotowują oraz rozprawdają paczki i upominki świąteczne. Przy tej okazji z serca dziękujemy wszystkim charytatywnym ofiarodawcom.

Panu organiście Pawłowi Gality wraz z małżonką Ewą dziękuję za troskę o piękno śpiewu i muzyki kościelnej. Za prowadzenie scholii i podejmowane wysiłki w celu odbudowy chóru parafialnego. Wam wszystkim, którzy łączycie się w grupy chwalcące Boga śpiewem składam serdeczne podziękowanie.

Dziękuję kapeli i naszym zespołom regionalnym działającym pod opieką Bukowińskiego Centrum Kultury z panem dyrektorem Bartłomiejem Koszarkiem, które śpiewem i muzyką, na chwałę Bożą, ubogać naszą wspólnotę.

Siostrze Beacie Krzysiek, zakrystiance, i jej pomocnikom i pomocnikom, dziękuję za troskę o czystość naszych kościołów, szat liturgicznych, piękno dekoracji, a także estetykę obejść wokół kościołów. Szczególne podziękowanie kieruję do tych, którzy włączają się w sprzątanie naszych kościołów.

Dziękuję strażakom z OSP w Bukowinie Tatrzańskiej, którzy nie tylko czuwają nad naszym bezpieczeństwem, ale

i wielokrotnie pomagali organizować uroczystości kościelne, porządkowali teren wokół kościołów.

Siostrze katechetce Małgorzacie Pabian dziękuję za gorliwą pracę z dziećmi, za prowadzenie Grupy Misyjnej Dzieci i Grupy Różańcowej Dzieci. Bóg zapłać.

Siostrze Albinie Policht już tradycyjnie dziękuję za wytrwałość w prowadzeniu grupy modlitewno-trzeźwościowej „Sursum corda” i Grup Trzeźwościowych AA i AL-anon, za organizowanie pielgrzymek na spotkania modlitewne i związane z duszpasterstwem trzeźwości. Praca ta przynosi owoce, wzrasta świadomość problemu alkoholizmu, coraz więcej ludzi znajduje pomoc i oparcie w tym duszpasterstwie. Bóg zapłać.

Na ręce przełożonej Sióstr Sług Jezusa, siostry Jadwigi Rowickiej, składam podziękowanie wszystkim siostrom za świadectwo życia oddanego Bogu i służbie ludziom. Za wszelką pomoc w pracach duszpasterskich i innych pracach w parafii Bóg zapłać.

Tradycyjnie już z uznaniem patrzymy na licznych ministrantów i lektorów. Bóg zapłać im za posługę przy ołtarzu, zbieranie tacy i składek, rozprowadzanie gazet, a zwłaszcza za dawanie świadectwa Chrystusowi.

Słowa wdzięczności kieruję do członkiń i członków Rady Parafialnej, służą mi radą, opiniowaniem podejmowanych działań gospodarczych

i duszpasterskich, pomocą w organizowaniu uroczystości, tworzeniu i rozwijaniu działalności charytatywnej w parafii. Dziękuję ze mną troskę o utrzymanie w należytym porządku cmentarza parafialnego. Bóg zapłać.

Pan Krzysztof Kudłaciak we współpracy z paniami Bogusławą Śledź i Elżbietą Haładyną w ostatnim czasie z wielkim pietyzmem organizował prace

zadbane, nadal pięknieją i lepiej spełniają swoją rolę. Wypełniając piąte przykazanie kościelne, które zobowiązuje wiernych do troski o materialne potrzeby Kościoła, większość parafian należycie dba o naszą wspólnotę, za co każdej z tych osób składam serdeczne Bóg zapłać. Również Gościom wspierającym naszą parafię swoimi ofiarami składam serdeczne Bóg zapłać.



remontowe i konserwatorskie na naszym cmentarzu. Dzięki jego staraniu w kaplicy cmentarnej umieściliśmy tablicę pamiątkową ks. Henryka Kiemony. Wszystkie prace konserwatorskie na cmentarzu zostały sfinansowane z kwest organizowanych przez Radę Rodziców z naszej szkoły. Bóg zapłać.

Od dziewięciu lat pani Anna Mrowca dba o księży i gości plebani jako kucharka. Bóg zapłać. Dziękuję też panu Andrzejowi Paciorkowi za dyspozycyjność w pracy dla parafii.

Dzięki Waszej ofiarności świątynie naszej i ich obejścia są

Jak w poprzednim roku kwotowe wyliczenia przychodów i rozchodów przedstawię na spotkaniu Rady Parafialnej w dniu 05.01.2020 roku.

Przychody parafii stanowią ofiary składane na tacę, okolicznościowe ofiary składane do puszek, ofiary indywidualne, celowe fundacje i należności z dzierżawy.

Rozchody w roku 2019 przekroczyły znacznie przychody, dlatego korzystaliśmy z oszczędności. Wydawaliśmy pieniądze z ofiar na cele ponadparafialne i charytatywne: na Krakowskie Seminarium Duchowne,

UPJPiI, Kurię Krakowską, świętopietrze, Caritas, Fundusz Samotnej Matki SOS, Dzieło Nowego Tysiąclecia, zakony kontemplacyjne, Pomoc Kościołowi w Potrzebie, pomoc Syrii, Pomoc Kościołowi na Wschodzie, Pomoc Hospicjum w Krakowie, pomoc misjom w Afryce, Miva Polska, pomoc w budowie kościoła w Zakopanem na Antałówce, pomoc w budowie kościoła w Łazach Moszczony, pomoc Białorusi, pomoc Ukrainie, pomoc pogorzelcom z Bukowiny Tatrzańskiej, pomoc ubogim, na Centrum Jana Pawła II w Łagiewnikach, na fundusz dekanalny.

Główną inwestycją w minionym roku była wymiana 320 m² płyt granitowych koło kościoła wraz z podbudową, malowanie dachu nowego kościoła, porządkowanie obejść wokół kościołów z sadzeniem nowej roślinności. Firma Antoniego Rducha wymieniła silnik napędzający jeden dzwon i serca dwóch dzwonów. Zakupiliśmy nowy sprzęt do prac przy kościołach.

Wydawaliśmy też pieniądze na stałe drożącą energię elektryczną, wywóz śmieci, podatek, odśnieżanie i prenumeraty. Na cele duszpasterskie w parafii, rekolekcje, bierzmowanie, spowiedników, kaznodziejów, komunikanty, wino mszalne, kadzidło, olej do świec, żarówki, materiały duszpasterskie, środki czystości, kwiaty do kościoła, dopłaty do gazet, strojenie organów, pensje sióstr i opłaty pracowników.

W imieniu nas, księży, serdecznie dziękuję za wszelką życzliwość nam okazywaną, modlitwę w naszej intencji, a także za ofiary składane przy okazji posług liturgicznych, wspominków i kolędy, które stanowią podstawę naszego utrzymania. Z nich pokrywamy koszty mieszkania i wyżywienia, a znaczną część przekazujemy na cele diecezjalne.

W ten wieczór refleksji nad własnym życiem i planów na przyszłość, klęczymy przed Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie i chcemy Go przeprosić za nasze grzechy w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Kiedy śpiewamy „Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy” przypominamy sobie minione dni i wyrażamy skruchę za grzechy i słabości, i prosimy o Bożą łaskę i wszelkie

dary niebios w pełnieniu naszego powołania w życiu zawodowym i rodzinnym. Z wiarą powierzymy siebie, nasze rodziny, Rodaków w różnych zakątkach świata i całą naszą parafię.

Boże, nasz Ojczy! Cała nasza przyszłość jest w Twoich Ojcowskich dłoniach. Ty znasz i przenikasz tajniki naszych serc. W codziennym naszym życiu chcemy dalej kroczyć w promieniach Twojej łaski i miłości. Wiemy, że wszelkie dobro od Ciebie pochodzi. I za to jesteś godzien wiecznej chwały. Uwielbiamy Cię Ojczy pełen Miłosierdzia słowami podniosłej pieśni „Ciebie Boga wystawiamy”. Mając w Tobie oparcie i moc, z nadzieją, bez lęku i obaw idziemy w przyszłość; „Tobie, Panie, zaufałem, nie zawstydzę się na wieki”. Amen. □

Podziękowanie za kolędę

Pragniemy jako duszpasterze posługujący w tej Wspólnocie parafialnej z serca podziękować Drogim Parafianom za życzliwe otwarcie drzwi swoich domów i serc przed swoimi kapłanami, którzy nieśli do naszych rodzin Boże błogosławieństwo oraz łaskę wiary i pokoju w czasie kolędy. Jesteśmy również wdzięczni za wszelkie oznaki dobra, troski o dobro duchowe i materialne naszej Wspólnoty parafialnej. To wspólne spotkanie na modlitwie, rozmowie i niejednokrotnie przy stole, ukazało piękno serc parafian. Jeszcze raz wdzięcznym sercem składamy nasze podziękowanie i zapewniamy, jak zawsze, o naszej pamięci w codziennych modlitwach i w cotygodniowej Mszy św. w intencji naszych Drogich Parafian.

Ks. kan. Władysław Pasternak – proboszcz

Ks. Bartłomiej Skwarek – wikariusz

Ks. Wojciech Lasak – pomoc duszpasterska

Droga krzyżowa

Ks. SŁAWOMIR PIETRASZKO

W jednym z kościołów w przedsionku, przy wejściu, jest niezwykła rzecz. Za szybą znajdują się zabalsamowane ręce tamtejszego proboszcza, zmarłego już bardzo dawno. Ludzie przechowali pamięć o jego świętości, a zachowane od rozkładu ręce są dla nich jej czytelnym świadectwem. Te ręce, które błogosławiły, trzymały Chrystusa, rozgrzeszały, chrzcili, potwierdzały małżeństwa a w końcu rzucały na wieko trumny grudkę ziemi... W tej drodze krzyżowej chcemy zwrócić uwagę na ręce ludzi w niej uczestniczących. Co dzisiaj mówią nam ich gesty?

Stacja I

Pan Jezus na śmierć skazany

Ręce Piłata. Każdy z nas kojarzy ten gest, kiedy Piłat chce pozbyć się odpowiedzialności. Umycie rąk miało oddalić od niego winę za wydany wyrok. A ja? Jak często chcę pozbyć się za coś odpowiedzialności? Ile razy kogoś skrzywdziłem i udawałem, że nic się nie stało?

Jezu, zmiłuj się!

Stacja II

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Ręce, które się nie boją. Mówimy, że bierzemy sprawy w swoje ręce. Jesteśmy często ludźmi, którym na czymś zależy. Dziś wielu chce się wycofać, ukryć... Mało jest takich, którzy jak Chrystus zakasują rękawy i działają, nie patrząc „co ja z tego będę miał”...

Jezu, zmiłuj się!

Stacja III

Pierwszy upadek Pana Jezusa

Ręce, które pchnęły. Każdy z nas popełnia grzechy, ale zapominamy bardzo często o tzw. grzechach cudzych, kiedy ktoś inny przez nas popełnił grzech. Ile razy to ja pchnąłem kogoś tak mocno, że upadł w grzech? Ile razy próbowałem kogoś zniszczyć?

Jezu, zmiłuj się!

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swą Matkę

Ręce Matki. Nie ma w życiu nic przyjemniejszego niż wspomnienie matczynych rąk. Tych, które przewijały, podnosiły, gdy dziecko się przewróciło, tych, które tuliły i ocierały łzy. Sprawowane ręce matki, które jednoznacznie kojarzą się z miłością. Czy tę miłość potrafiłem zawsze docenić?

Jezu, zmiłuj się!

Stacja V

Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

Pomocne ręce. Ręce wyciągnięte do drugiego człowieka. Kiedy mijamy potrzebującego odwracamy wzrok. Wygodniej jest nam schować wtedy ręce do kieszeni, żeby tylko nic nie zrobić, nie narażać się, nie burzyć naszego świętego spokoju. A przecież Pan wyraźnie powiedział: „Cokolwiek uczyniliście (...) Mnieście uczynili”. Czy więc przed nami też schowa Swoje dłonie?

Jezu, zmiłuj się!

Stacja VI

Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa

Wrażliwe dłonie. Nic dziwnego, że na pomoc ruszyła wzruszona kobieta. Mężczyzna powiedziałby raczej: „Ma, na co zasłużył”. Weronika, choć nie знаła skazanego okazała miłosierdzie. Doświadczamy go zawsze w sakramencie pokuty, ale czy my potrafimy je okazać *naszym winowajcom*?

Jezu, zmiłuj się!

Stacja VII

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Ręce, które były. I to były do krwi, nie zważając na nic. Tak samo jest z nami, kiedy w akcie zemsty nie potrafimy patrzeć na konsekwencje, tylko niszczymy

drugiego człowieka, pomawiamy albo wymyślamy o nim nie-
stworzone historie, byleby wbić
w niego przysłowiową szpilkę.
Jezu, zmiłuj się!

Stacja VIII

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Ręce ocierające łzy. Bo tak na-
prawdę nie wiadomo dla czego
niewiasty płakały. Szczerze?
Zapłacono im? I co miał zrobić
Pan – ten, który zapłakał nad
śmiercią Łazarza, którego nogi
łzami otarła grzesznica? „Płacz-
cie z tymi, którzy płaczą” – a ja?
Czy potrafię współczuć, podejść
i pocieszyć?
Jezu, zmiłuj się!

Stacja IX

Trzeci upadek Pana Jezusa

Złożone ręce. Tylu ludzi słu-
chało Jego nauki, tyle cudów
widzieli, tyle osób było na
Jego ostatniej drodze z krzy-
żem i NIKT nie zareagował, nikt
się nie odezwał ani nie stanął
w Jego obronie. Złożone ręce
i twierdzenie: „to nie moja spra-
wa”... Jak długo jeszcze ja będę
patrzył, jak obok mnie ktoś niszczy
drugiego człowieka i nie
będę reagował?
Jezu, zmiłuj się!

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony

Krzywdzące ręce. Dotyk jest naj-
piękniejszym darem Boga. Kiedy
zakochani trzymają się za ręce,

gdy matka głaszcze po policz-
ku małego synka, gdy mąż tuli
do siebie żonę. Ale tu Chrystus
pokazuje, że może być też zły
dotyk, który niszczy godność
drugiego, który krzywdzi albo
czyni z człowieka narzędzia do
zaspokojenia czyichś potrzeb...
Jezu, zmiłuj się!

Stacja XI

Pan Jezus przybity do krzyża

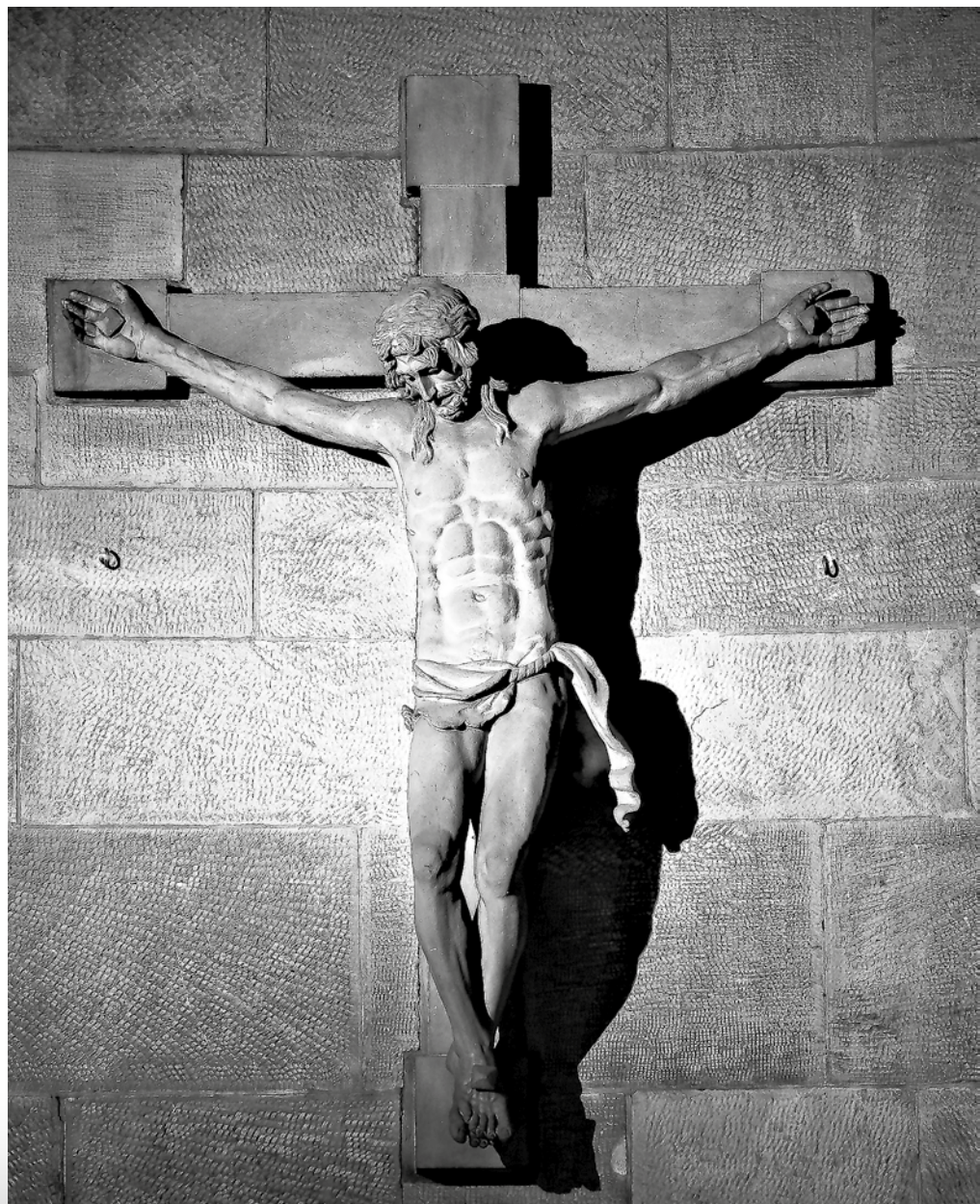
Ręce wymierzające karę. To
często nasze ręce. Kiedy sam

postanawiam wymierzyć karę,
kiedy krzywdzę tłumacząc so-
bie, że „on na to zasłużył”, że to
mnie przecież stała się krzywda.
Nie różnię się wtedy od opraw-
ców – mój samosąd jest jesz-
cze gorszym złem, niż krzyw-
da którą mi wyrządzono. Jezus
cierpi w ciszy...
Jezu, zmiłuj się!

Stacja XII

Pan Jezus umiera na krzyżu

Ręce bezsilne. Każdy ma swój
krzyż. Jego ręce, które tyle



dobrego zrobiły, też nie mogą już zrobić nic, ale robią najwięcej. Krzyżuje mnie choroba, cierpienie i wydaje mi się, że już nic nie mogę zrobić... Na pewno? Ręce uwięzione to ręce, które poświęcić mogą swoje cierpienie dla kogoś.

Jezu, zmiłuj się!

Stacja XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża

Ręce oddające ostatnią przysługę. Być z drugim człowiekiem do końca, kiedy jego życie gaśnie tu na ziemi. Poświęcić mu czas tych ostatnich minut, które mu zostały. Otoczyć modlitwą... Te ostatnie chwile uświadamiają nam, jak wielu osobom na mnie zależy. Obym w tej ostatniej chwili nie został sam...

Jezu, zmiłuj się!

Stacja XIV

Pan Jezus złożony do grobu

Ręce zataczające kamień. To ręce, które coś zamykają. W życiu mamy wiele spraw, które wymagają zamknięcia, rozwiązania, a my wciąż tłumaczymy sobie, że jeszcze czas, jeszcze zdążymy... I wtedy zamyka się nad nami kamień grobowy. Mamy mało czasu tu na ziemi. Bo *w chwili, której się nie spodziewamy* Pan po nas przybędzie! Jezu, zmiłuj się! □

Dlaczego?

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Nasze życie często wydaje się być zbiorem wydarzeń, których sensu i znaczenia nie rozumiemy w danej chwili. Zdarza się, że pytanie: „dlaczego?”, które kierujemy do Boga, pozostaje bez odpowiedzi. Dlaczego ta choroba zdarzyła się mnie, albo komuś bardzo bliskiemu? Dlaczego mam tak nieudane życie? Dlaczego odeszła żona, mąż? Wiele pytań rozpoczynających się od „dlaczego?” stawiamy Panu Bogu. Zrozumienie Boga, Jego intencji, planu, jaki ma dla każdego

czymś strasznym. Ktoś zabrał ciało Pana. Piotr i Jan, umiłowany uczeń Jezusa Chrystusa, biegną do grobu. Zastają wszystko tak, jak opisywały kobiety. Umilowany uczeń wyprzedził Piotra i wszedł do grobu dopiero po jego przybyciu. Wszedł i uwierzył. Ewangelista tak to ujmuje: „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych” (J 20, 9). Dlaczego ów uczeń zrozumiał i uwierzył? Prawdopodobnie, dlatego, że ujrzał w tym momencie

życie Jezusa



Chrystusa jako całość. Zrozumiał, co Mistrz chciał powiedzieć przez swoje czyny, głoszone nauki, a także zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania. Ujrzał, że do tego momentu – Zmartwychwstania zmierzzał Jezus Chrystus. Czy wiesz, do czego zmierza Bóg w Twoim życiu? Niekoniecznie musisz to wiedzieć. Stąd właśnie pytania: „dlaczego?” w tych trudnych momentach. Dopiero po jakimś

czasie można odkryć sens tych wydarzeń – niespodziewanej śmierci kogoś bliskiego, własnej choroby lub choroby ukochanej osoby. Fakt, jest to bardzo trudne, bolesne, jednak Bóg ze śmierci może wyprowadzić życie, z rozpaczyny prawdziwe szczęście. I nie jest to tylko ciche gadanie, ale Boża rzeczywistość. Bóg w swojej miłości i pragnieniu szczęścia dla ciebie robi wszystko, by doprowadzić cię do zbawienia, czyli do szczęścia wiecznego, do prawdziwego zmartwychwstania. Takim ratowaniem ciebie były wydarzenia Paschalne: męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Takim mówieniem do ciebie są wydarzenia w twoim życiu, znaki, które daje ci Bóg. Ze zrozumieniem tych znaków może być problem. Wydaje się bowiem, że jeżeli Bóg jest miłością, to nie powinno być cierpienia na świecie, nie powinno nikogo dotykać zło. Czasem wydaje się, że Bóg wtedy, kiedy dotykają cię cierpienia jest nieobecny. To nieprawda. Zło, które czasem cię dotyka jest wynikiem grzechu. Twój grzech, grzech każdego człowieka ma swoje

konsekwencje i uderza w ciebie, w innych ludzi. Nie możesz powiedzieć: „mój grzech, to moja osobista sprawa”. Grzech ma wymiar wspólnotowy, kolektywny. Im więcej grzechu, tym więcej w świecie jego konsekwencji w postaci dotykającego ludzi zła. Bóg jednak przeciwstawia się takiemu obrotowi sprawy, robi wszystko, by skutki grzechu zniwelować. Dlatego pojawił się w Jezusie Chrystusie, by wziąć odpowiedzialność za wszystkie grzechy na siebie. Dlatego potrzebne były Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Dlatego możesz spotkać się z Nim w sakramentach, zwłaszcza zaś w sakramencie pokuty i pojednania. Być może teraz nie rozumiesz swojego życia, trudnych wydarzeń, być może nie znajdujesz odpowiedzi na swoje: „dlaczego?”. Na to, by zrozumieć dokąd Bóg zmierza poprzez wydarzenia Twojego życia, trzeba czasu, cierpliwości i pokory.

Warto w ten dzień Zmartwychwstania Pańskiego prosić o łaskę zrozumienia swego życia i intencji Boga, który pragnie Twojego szczęścia i zbawienia. □

CHUSTA JEZUSA

Ks. BARTŁOMIEJ SKWAREK

ODDZIELNIE ZWINIĘTA CHUSTA JEZUSA

Ewangelia wg św. Jana w rozdziale 20. wspomina chustę, którą przykryto twarz Jezusa, gdy w Wielki Piątek wieczorem złożono Go w grobie.



*Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale **oddzielnie zwinioną** na jednym miejscu (J 20,6-7).*

Po zmartwychwstaniu, kiedy odkryto pusty grób, chusta ta nie leżała gdzieś bezładnie z boku, jak prześcieradła, w które było owinięte ciało Jezusa. Ewangelia poświęca cały jeden wers, by nam opowiedzieć o tym, że chusta była starannie złożona i położona w konkretnym miejscu kamiennego grobu.

Dlaczego Jezus po zmartwychwstaniu poskładał chustę, która okrywała w grobie Jego głowę?

GEST, KTÓRY MA ZNACZENIE

Piotr i ów drugi uczeń po-
biegli do grobu. Jan wyprze-
dził Piotra i przybył pierwszy na
miejsce. Zatrzymał się i zobaczył
prześcieradła, ale nie wszedł do
środka. Wówczas przybył Szy-
mon Piotr, wszedł do grobu i zo-
baczył pozostawione tam prze-
ścieradła, natomiast chusta, któ-
ra okrywała świętą twarz, leża-
ła złożona oddzielnie na boku.

Czy to jest ważne? Bezsprzecz-
nie. Czy to ma jakieś znaczenie?
Tak.

Aby pojąć znaczenie poskła-
danej chusty, musimy poznać pe-
wien szczegół z ówczesnej he-
brajskiej tradycji.

Poskładana chusta należała
do dynamiki codziennych rela-
cji między panem a sługą i każ-
de żydowskie dziecko znało tę
zasadę. Gdy sługa przygotowy-
wał stół do kolacji dla swojego
pana, starał się, by wszystko było
zgodnie z jego życzeniami. Gdy
stół był już gotowy, sługa znikał
z pola widzenia pana i czekał, aż
pan skończy posiłek. Sługa nie
śmiał dotknąć stołu, zanim pan
nie skończył posiłku. Po zakoń-
czeniu jedzenia pan wstawał od
stołu, umywał palce, usta i bro-
dę, zwinął serwetę w kulę i rzucał
ją na stół. Zwinięta w kulę ser-
weta oznaczała: „skończyłem”.
Natomiast jeśli pan po wstaniu
od stołu zostawiał poskładaną
serwetę obok talerza, sługa nie
śmiał jeszcze tknąć stołu, gdyż
taka poskładana serweta ozna-
czała: „WRÓCĘ!”. □



Owoce Ducha Świętego

KS. BARTŁOMIEJ SKWAREK

Pokój

Można odnieść wra-
żenie, że więcej się
o nim mówi, niż się
go przeżywa. Tym bardziej jest
to niepokojące. I nie chodzi tu
tylko o pokój między nara-
dami. Owocem Ducha Świętego
jest przede wszystkim pokój
w sercu, który pozwala stawiać
czoła przeciwnościom. Taki po-
kój jest świadectwem obecno-
ści w nas samego Ducha oraz
Bożego królestwa. Pokój Boży
to dar Zmartwychwstałego
(J 20,19) – nieodzownie towa-
rzyszy on miłości i radości, wy-
kracza poza wszelkie nasze ro-
zumienie pokoju.

Pokój Boży w moim sercu
jest jednocześnie zadaniem
dla mnie. „Błogosławieni, któ-
rzy wprowadzają pokój, albo-
wiem oni będą nazwani synami
Bożymi” (Mt 5,9). Każdy z nas
jest wezwany, by jakoś działać

na rzecz pokoju. Tu wcale nie
trzeba szukać konfliktów zbroj-
nych. Brak pokoju odzwiercie-
dla się w bardziej podstawo-
wych relacjach, w rodzinie,
sąsiedztwie, szkole czy pracy.
Jeśli mamy w sobie Boży po-
kój, to jako synowie Boży nie
bójmy się wejść między zwa-
śnione strony: sąsiadów, ko-
legów, koleżanek czy rodzin.
Wymaga to jednak ogromnej
delikatności i rozwagi. Dlate-
go potrzeba dużo modlitwy
i miłości.

Cierpliwość

Cierpliwość w Piśmie Świę-
tym to ufne trwanie w nadziei,
to oczekiwanie na wyzwala-
jące działanie Boga w moim
życiu, pozwalające przetrwać
najgorsze kryzysy i cierpienia.
O miłości św. Paweł w swoim
hymnie pisze, że jest cierpliwa
(1 Kor 13,4). Zatem winna ona

(cierpliwość) stale tej miłości towarzyszyć, zarówno wobec siebie jak i drugiego człowieka.

Bywa, że bardzo łatwo przychodzi nam usprawiedliwiać własne niedoskonałości, lecz nie potrafimy tego uczynić wobec tych, którzy nam w jakikolwiek sposób zawinili. Bywa też, że nie potrafimy być cierpliwi wobec samych siebie, wciąż wyrzucając sobie popełnione przewinienia. To jest doskonałe miejsce do ćwiczenia się w cierpliwości.

W pierwszym przypadku zamiast siebie usprawiedliwiać należy pamiętać, że sam często zawodzę, to pozwoli ze zrozumieniem spojrzeć na bliźniego. W drugim warto mieć na uwadze, że nikt doskonały się nie urodził i wszyscy popełniamy błędy. Cierpliwość podyktowana miłością otwiera drogę do przebaczenia zarówno sobie jak i bliżniemu.

Uprzejmość

Ma ona wymiar jednoczący, budujący mosty między ludźmi. Jest oznaką nie tylko naszej kultury osobistej, lecz także szacunku i otwartości. To dla nas, chrześcijan, również konsekwencja dostrzegania w drugim człowieku Chrystusa. Ona skutecznie toruje drogę do pojednania i zażegnania sporów. Bywa kluczem do serca bliźniego szczególnie wtedy, gdy jesteśmy w konflikcie. Wyrażają ją uśmiech oraz trzy niby proste słowa: proszę, przepraszam, dziękuję. □

Msza Święta trydencka cz.1

Ks. BARTŁOMIEJ WAJDA

Tematem tegorocznego roku duszpasterskiego jest Eucharystia. Dlatego chciałbym w kilku kolejnych artykułach pogłębić wiedzę dotyczącą tajemnicy Mszy Świętej na przykładzie tzw. Mszy trydenckiej. Dzisiaj kilka słów, czym w ogóle jest tzw. Msza trydencka.

Trzeba nam wiedzieć, że w Kościele katolickim istnieje bardzo wiele obrządków i rytów mszalnych, zatwierdzonych przez Kościół. W samym Kościele obrządku zachodniego, poza najważniejszym rytym rzymskim, istniały m.in.: ryt ambrozjański (odprawiany w Mediolanie), ryt dominikański, ryt mozarabski (odprawiany w Toledo), ryt lyoński itd. Tzw. Msza trydencka to w istocie klasyczny ryt rzymski, który ostatecznie został skodyfikowany przez św. Piusa V bullą „Quo primum” z dnia 14 lipca 1570 r. (a więc w tym roku obchodzimy 450. rocznicę tego wydarzenia). Sam ryt był jednak używany właściwie od czasów Grzegorza Wielkiego (zm. 604 r.).

Msza trydencka, nazywana również Mszą w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego, charakteryzuje się m.in. tym, że jest odprawiana w języku łacińskim, a kapłan jest zwrócony w tym samym kierunku modlitwy co wierni. Wiele osób, które uczestniczyły w tej liturgii, odczuwa w niej pewną tajemniczość, szacunek do „sacrum” wyrażający się m.in. w częstych przyklęgnięciach oraz w przejmującej ciszy kanonu. Jest to Msza, która w ciągu wieków wydała wielu świętych, np. św. Tomasza, św. Jana Marię Vianneya, św. o. Pio itd.

Msza ta, pomimo wprowadzenia Novus Ordo Missae (czyli Mszy, w których obecnie uczestniczymy), NIGDY nie została zakazana, co przypominał papież Benedykt XVI w swoim motu proprio „Summorum Pontificum” z 2007 roku. Poprzez ten dokument Ojciec Święty przyczynił się do upowszechnienia tej formy świętej liturgii.

W kolejnych artykułach postaram się przybliżyć główne aspekty tej liturgii, abyśmy mogli lepiej pojąć tajemnicę Najświętszej Ofiary Chrystusa. □



Ile dzieci mieli Adam i Ewa?

Ks. MAREK SUDER



O dwiecinny problem dzieci (które nie wierzą już w bociany) na katechezie to pytanie: „Prose ksiendza, a skąd się wzięły ludzie, jak Adam i Ewa to mieli tylko dwóch synów, a potem to nawet Kain zabił Abła i został jeden?”. Myślę, że to problem nie tylko tych dzieci. Wielu z nas się nad tym zastanawia. Jak ktoś nasycił głowę teorią (podkreślam: TEORIĄ czyli pewną hipotezą, założeniem, a nie naukowym dowodem!) ewolucji, to nijak mu ona do Księgi Rodzaju nie pasuje. Także w tym fragmencie o Kainie i Abłu. Tym, którzy tak bardzo chcieliby pogodzić teorię ewolucji z Biblią, odpowiem w „naukowy” sposób. Oczywiście to moja zmyślona „teoria”, nie tak „wspaniała” jak darwinowska.

Przenieśmy się więc do czasów Adama i Ewy. I kogo tam mamy? Jednego mężczyznę

i jedną kobietę. To już wystarczy by pojawiło się potomstwo. I pojawia się dwóch mężczyzn: Kain i Abel. Jak więc wygląda sytuacja? Trzech panów i jedna pani. Po pewnym czasie jeden z panów (Abel) zostaje „wyeliminowany” z historii. Pozostaje dwóch panów i jedna pani. Czy aby na pewno tylko ta trójka? Nie! Księga Rodzaju mówi wyraźnie, że po śmierci Abła, Adamowi i Ewie urodził się jeszcze jeden syn – Set (Rdz 4, 25). A i to nie wszystko, gdyż w innym miejscu (Rdz 5, 4) Pismo Święte mówi wyraźnie, że po urodzeniu Seta Adam miał jeszcze synów i córki. Ilu ich było? Któż to wie? 5, 10, 20? Trudno określić, ale jest liczba mnoga, a więc minimum dwóch synów i dwie córki! Jaką więc mamy sytuację? Jest Adam, Ewa, Kain, Set i jakaś nieokreślona liczba synów i córek (minimum 4!). A więc *de facto* mamy już sporą

grupkę mężczyzn i sporą grupkę kobiet. I tu pojawia się inny problem: to wszystko jest RODZINA! Bardzo bliscy krewni! Rodzice i rodzeństwo! Owszem, ale z historii wiemy, że związki kazirodczne nie były rzadkością w świecie starożytnym. To fakt, że ludzkość degenerowała się genetycznie (pomijając, że dziś to grzech, w tamtych czasach – nie), ale takie związki istniały i dawały potomstwo. I tu warto postawić pytanie: czy my z naszym dzisiejszym wyglądem, z chorobami i ułomnościami jakie nas dotyczą, nie jesteśmy przypadkiem tacy za sprawą tych pierwszych związków kazirodczych? Może by tak nie było, gdyby nie grzechy Adama, Ewy, Kaina, Seta i spółki, i jego genetyczne konsekwencje? Może Bóg miał jeszcze inne plany na rozmnożenie ludzkości, ale Adam i Ewa postanowili to zrobić po swojemu, i mamy to co mamy? Oczywiście to są takie pseudonaukowe dywagacje (nie wiem nawet czy nie hereetyckie) dla tych, co to muszą na siłę wierzyć w teorię ewolucji, a i Biblii by chcieli wierzyć. Można je nazwać „gdybaniem głupca”. Bo tak naprawdę w opisie o Adamie, Ewie i ich dzieciach zawartym w Księdze Rodzaju wcale nie o to chodzi. Dla autora tego tekstu o wiele ważniejsze było to, że ludzkość pochodzi od Boga, jest przez Niego stworzona i sama sobie przez grzech zgotowała na ziemi przedsięwzięcie piekła, niż o gdybanie kto z kim ile miał dzieci. □

Z kart dawnego kaznodziejstwa

cz. VII



Ks. kan. Stanisław Fox
(1902-1965)

Krótkie czytanki na niedziele i święta z praktycznymi wskazówkami i pouczeniami o słuchaniu Mszy Świętej i o modlitwie napisał dla ludu KS. STANISŁAW FOX, proboszcz w Bukowinie Tatrzańskiej.

Dlaczego klęczymy podczas Mszy Świętej?

Gdy przeglądamy karty „Historii Biblijnej” to zauważamy, że już za czasów Pana Jezusa ludzie bardzo często klękali przed Nim.

Jednego razu nauczał Pan Jezus tłumy ludzi. A kiedy słuchacze wzruszeni do głębi Jego nauką zaczęli pchać się, aby Go widzieć jeszcze lepiej, wtedy Pan Jezus wsiadł do łodzi św. Piotra, kazał trochę odbić od brzegu, aby się nie pchali na Niego, a usiadłszy nauczał z łodzi. A kiedy skończył, wtedy rzekł znowu do Piotra: „Zajedź na głębie i zapuść sieć na połów. Nauczycielu – odrzekł św. Piotr z pokorą – całą noc pracowaliśmy, a niceśmy nie ułowili, wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć”. A kiedy to uczynili, wtedy zagarnęli ryb tak dużo, że sieć zaczęła się aż rwać. Skieśli więc na towarzyszy, aby im przybyli z pomocą i ażeby ich

ratowali. A kiedy przybyli, wtedy napełnili rybami obie łódki tak, że o mało nie zatoneły. Widząc to św. Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, ukląkł przed Nim i rzekł wzruszony: „Wynijdz ode mnie Panie, bom jest człowiek grzeszny”. I po cóż klęknął? Czyż to nie ubliżyło jego godności? Czyż go to nie poniżyło? O nie! Św. Piotr klęknął bowiem nie przed jakimś zwykłym człowiekiem, ale przed Panem Jezusem. Wiedział zatem, że Pan Jezus jest Bogiem, wiedział o tym choćby z tego cudownego połowu ryb i dlatego klęknął przed Nim.

W pewnym mieście żyła niewiasta bardzo rozpustna. Znali ją w tym mieście wszyscy. Nieraz ją palcem pokazywali. Nieraz o niej wyrażali się ujemnie. Znali ją i w okolicy. I my ją znamy. Znamy ją nie tylko jako rozpustnicę, lecz także jako późniejszą

wielką pokutnicę. Na imię jej Maria Magdalena. Biedna Maria! Jakżeż boleśnie odczuwała tę pogardę z jaką ludzie odnosili się do niej wokoło. Nikt z nią nie chciał żyć w przyjaźni. Nikt z nią nie chciał rozmawiać publicznie. Nikt dla niej nie miał szacunku. Nikt dla niej nie miał uśmiechu ani współczucia. Nikt nad nią nie zapłakał. Widziała, że się jej ludzie wstydzą, i że się od niej trzymają z daleka, jak od zarazy. Odrzucona, błędziła naprawdę, jak błędna owca.

Dowiedziawszy się, że Pan Jezus poszedł w gościnę do Szymona faryzeusza, który mieszkał w tym samym mieście co i ona, nakupiła wonnych olejków i poszła za Nim. I upadła Panu Jezusowi do nóg i klękała przed Nim i przejęta wielkim żalem, rozplakała się serdecznie i skrapiała najświętsze stopy Jezusowe wonnym balsmem i swymi łzami, i własnymi długimi włosami je ocierała. I nie wstała z klęczek pierwszej, dopóki Pan Jezus nie rzekł do niej: „Odpuszczają się tobie grzechy – idź w pokój.” I dlaczego uklękała Maria Magdalena przed Panem Jezusem? O! Bo i ona wiedziała, że Ten, który nią nie wzgardził, że Ten, który jej nie odrzucił, że Ten, który wyrzekł do niej te słodkie słowa przebaczenia, jest nie tylko prawdziwym człowiekiem, lecz i prawdziwym Bogiem zarazem.

Innym razem wziął Pan Jezus ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, i wyszedł z nimi na górę Tabor. A gdy się modlił, „twarz

Jego rozjaśniła się jako słońce, a szaty Jego stały się białe, jako śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasze z Nim rozmawiający. Piotr widząc chwałę Jezusa, rzekł: <<Panie, dobrze nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eliazowi jeden>>. Gdy to mówił, obłok jasny okrył ich. I dał się słyszeć głos z obłoku: <<Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem, jego słuchajcie>>. Usłyszawszy to uczniowie ukłękli i padli na twarz swoją i bali się bardzo”.

I czemu ukłękli? Czemu upadli na twarz swoją? Bo wiedzieli, że i Ten, który przed nimi się przemienił i zajaśniał w pełni chwały, nie może być tylko zwykłym człowiekiem, ale że musi być i prawdziwym Bogiem zarazem.

Kiedy indziej szedł Pan Jezus przez Samarię i Galileję. Wtem zabiegło Mu drogę dziesięciu trędowatych. Ci, stanawszy z daleka, wołali: „Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami”. I rzekł im Jezus: „Idźcie, okażcie się kapłanom”. A gdy szli, spostrzegli nagle, że im trąd znikł bez śladu. Jakżeż bardzo się cieszyli, że już na sobie nie mają trądu! Jakżeż bardzo się cieszyli na widok takiego niezwykłego wyzdrowienia! Lecz wśród tych dziesięciu tylko jeden był szlachetny. Tylko jeden wrócił z powrotem do Pana Jezusa. Tylko jeden klęknął przed Nim i upadłszy na swoje oblicze, dziękował Mu z głębi serca. I czemuż klęknął?

Oto dlatego, bo i on wiedział, że Ten, który oczyścił z trądu jego i owych dziesięciu towarzyszy, nie może być tylko zwykłym człowiekiem, ale że musi być i prawdziwym Bogiem zarazem. Któż policzy wszystkich tych, o których wspomina Pismo Święte, a którzy przejęci głęboką wiarą w Bóstwo Chrystusa, którzy przejęci skrucą, żalem i wdzięcznością, zginali kolana przed Panem Jezusem i padali przed Nim na twarz.

Wiedzieli zatem, że Pan Jezus jest nie tylko prawdziwym człowiekiem, lecz i prawdziwym Bogiem zarazem. Wiedzieli o tym św. Piotr i apostołowie i św. Maria Magdalena i trędowaci, i ciężko chorzy w cudowny sposób uleczeni. Wiedzieli o tym, bo widzieli Jego cuda i dlatego klękali przed Nim. I my wiemy o tym, chociaż żyjemy o 1900 lat później. I my wiemy, że Pan Jezus był nie tylko prawdziwym człowiekiem, lecz i prawdziwym Bogiem zarazem. I my wiemy, że ten Jezus, który ongiś chodził po ziemi i czynił cuda, jest i dziś w Najświętszym Sakramencie Ołtarza żywy, prawdziwy i istotny. I my wiemy, że w tym Najświętszym Sakramencie ukrywa Pan Jezus Swoje Bóstwo i Człowieczeństwo, że i dziś odpuszcza grzechy przez swoich następców, to jest kapłanów, że i dziś przywraca nie tylko zdrowie duszy, ale często i zdrowie ciała. I dlatego nic dziwnego, że i my klękamy przed Nim, jako przed Bogiem i Panem naszym.

Przed Nim klękamy, kiedy w tygodniu wступujemy do kościoła, chociażby na krótki paciorek. Przed Nim klękamy, kiedy w święta uroczyste i niedziele przychodzimy do kościoła na Mszę św. Przed Nim klęczymy podczas Mszy św., a nieraz i przez całą Mszę św.

Ta świadomość, że Pan Jezus jest obecny w tabernakulum osobiście, choć niewidzialnie, i że w kościele klęczymy przed Nim, jest wprowadzić nie zawsze jasna i wyraźna. Ale tej świadomości nie mieli nieraz nawet sami apostołowie. Nawet oni nie mieli zawsze wyraźnej i jasnej świadomości, że są blisko Pana Jezusa, cudotwórcy i Mistrza swego. Nawet ich oczy nie były zawsze utkwione w Chrystusa. Jeszcze bardziej były od Niego oddalone myśli i mowy ich. Żyli oni często obcymi wrażeniami, często myśleli o czym innym. Nieraz nawet sprzecali się i kłócili zapominając, że są blisko Pana Jezusa, i że to im nie przystoi. Były wypadki, że nawet spali, podczas gdy Chrystus oddalony od nich zaledwie o kilka kroków, przebywał lub cierpiał. Mimo to mieli przecież zawsze to ciche przekonanie, że ich dobrze widzi i słyszy, i czyta w myślach ich. To ciche, wewnętrzne przekonanie, że Pan Jezus jest tuż obok w tabernakulum mamy i my, i dlatego klękamy przed Nim, i dlatego klęczymy przed nim podczas Mszy św., a nieraz i przez całą Mszę św.

Kiedy podczas Mszy Świętej i kiedy w ogóle bijemy się w piersi?

Przed Nim też bijemy się w piersi, kiedy czujemy swoje grzechy, swoje upadki i swoją niegodność.

„Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” – mówił z żalem i skrucą celnik bijąc się w piersi. „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu” – mówimy i my niejednokrotnie, bijąc się trzykrotnie w piersi. W piersi bijemy się trzykrotnie i „Boże, bądź miłościw...” mówimy kiedy popełniamy jakiś grzech śmiertelny i kiedy zaraz korzimy się i przepraszamy Pana Boga. W piersi bijemy się trzykrotnie i „Boże, bądź miłościw...” mówimy, kiedy kapłan w imieniu Boga odpuszcza nam grzechy na świętej spowiedzi. W piersi bijemy się trzykrotnie i „Boże, bądź miłościw...” mówimy po pacierzu rano i wieczór, kiedy nie wiemy czy wieczora dożyjemy, lub czy rano wstaniemy żywi. W piersi bijemy się trzykrotnie i „Boże, bądź miłościw...” mówimy podczas Mszy św. na podniesienie, a więc wtedy, kiedy Pan Jezus zstępuje z niebios na tron ołtarza i kiedy czujemy wobec niego swoją niegodność. Zamiast tego, możemy podczas podniesienia powiedzieć trzy razy: „Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie Jezusowi w Najświętszym, Boskim Sakramencie. Ile minut w godzinie, a godzin wieczności, tylekroć

bądź pochwalon Jezus, ma miłości”. W piersi bijemy się trzykrotnie i „Boże, bądź miłościw...” mówimy, kiedy kapłan podczas Mszy św. lub poza Mszą św. ma rozdawać Komunię Świętą, kiedy odwraca się z Panem Jezusem od ołtarza i kiedy również czujemy w sercu wobec Niego swoją niegodność. W piersi bijemy się trzykrotnie i „Panie, nie jestem godzien...” mówimy, kiedy sami mamy przystąpić do stołu Pańskiego i kiedy sami mamy przyjąć Pana Jezusa w Komunii Świętej. W piersi bijemy się wreszcie wtedy, gdy odmawiamy jakąś litanie i kiedy przy zakończeniu mówimy: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam Panie, wysłuchaj nas Panie, zmiłuj się nad nami”. Zawsze zatem bijemy się w piersi tylko trzy razy na pamiątkę, że w Bogu są tylko trzy osoby Boskie, a nie więcej. Są bowiem tacy, którzy bezmyślnie biją się w piersi nieraz kilkanaście razy, co oczywiście wygląda śmiesznie.

Bijąc się w piersi i mówiąc „Boże, bądź miłościw...”, czy inaczej, nie zapominajmy o tym, że mamy naśladować owego celnika, i że to mamy wykonywać z pokorą i skrucą. Z pokorą i skrucą modli się kapłan we Mszy św. kiedy mówi: „W poczuć pokory i z duszą skruszoną przyjm nas, o Panie i niech taka będzie ofiara nasza dzisiaj, aby się spodobała Tobie, Panie Boże!”. Z pokorą i skrucą bije się kapłan w piersi, kiedy ma

przyjąć Komunię Świętą i kiedy po trzykroć mówi te słowa: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja”. Z pokorą powinniśmy i my bić się w piersi. Z pokorą i skrucą powinniśmy odmawiać także i modlitwy podczas Mszy św. Kto się modli z pokorą i skrucą, tego Bóg zawsze wysłuchuje. Pismo Święte wyraźnie mówi: „Serce skruszonym i upokorzonym, Boże, nie wzgardzisz”. Modlitwa pokornego niebiosa przebija. Św. Piotr i św. Jakub piszą w swych listach, że „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”. Skrucą zatem i pokorą są to uczucia, w których Bóg ma największe upodobanie. Człowiek zatem tylko pokorny i skruszony może odnieść ze Mszy św. najwięcej korzyści.

Co sądzić o wszystkich tych, którzy podczas Mszy Świętej drzemią?

Są tacy, którzy zaledwie przekraczają próg świątyni, a już drzemią. Nie dziwimy się, kiedy na sumie w miesiącach letnich drzemią starcy i staruszki. Tym bowiem, podobnie jak dzieciom, nieraz sen ściąga powieki. Nie dziwimy się, kiedy na sumie drzemie ta czy owa matka, która w nocy zamiast spać, musiała czuwać nad chorym dzieckiem i bawić je przez całą noc. Dziwimy się jednak, gdy na kazaniu albo na sumie drzemie nie jeden młodzieniaszek, nie jedna dziewczyna. Tych można by zapytać: „Coś robiła, coś

robił w nocy, że tu teraz śpisz na sumie?”. Zwykle bowiem bywa tak, że w kościele śpią na sumie tylko tacy, którzy się włóczą, którzy noc spędzają na rozpuście, na grzechach nieczystych, jednym słowem na harcach szatańskich. Ci zatem dają o sobie niedobre świadectwo. Ludzie o nich niedobrze myślą.

Dlaczego dajemy na ofiarę?

Podczas Mszy św. chodzi kościelny z tacą w rękę po kościele i zbiera ofiarę. Ofiarą nazywamy to, co ludzie przynoszą i poświęcają Panu Bogu. Ofiarą nazywamy na przykład kilka lub kilkanaście groszy, które składamy w niedzielę na tacę na potrzeby naszego kościoła. Ofiarę pieniężną składali ludzie już za czasów Pana Jezusa. Ewangelia wyraźnie wspomina o pewnej wdowie, która z miłości ku Panu Bogu oddała ostatnie dwa pieniążki, a o której Pan Jezus powiedział: „Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej złożyła niżeli wszyscy, którzy kładli do skarbonki, albowiem wszyscy kładli do skarbonki z tego, co im zbywało, a ta z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co posiadała”.

I na cóż idą te pieniądze, które składamy w każdą niedzielę i każde święto na ofiarę? Gdy byłem chłopcem, a potem młodzieńcem dorastającym, słyszałem nieraz, że za te

pieniądze, które ludzie składają w niedzielę na ofiarę, kupuje sobie ks. proboszcz mięso. Ale to nie jest prawdą! Proboszczowi nie wolno przywłaszczać z pieniędzy kościelnych pod grzechem śmiertelnym ani grosza. Proboszcz jest tylko zarządcą pieniędzy kościelnych. Za te pieniądze kupuje i sprawia to tylko, co jest potrzebne do utrzymania Domu Bożego i służby Bożej. Że zatem ten i ów robi nieraz złośliwą uwagę, że swojego księdza proboszcza posądza o kradzież pieniędzy publicznych, to winę w tym ponoszą sami proboszczowie. Gdyby bowiem każdy proboszcz złożył swoim parafianom na zakończenie starego roku sprawozdanie z kasy kościelnej, gdyby im ogłosił publicznie ile zebrał z tacy kościelnej i ze skarbonek kościelnych, i z ofiar dobrowolnych, a z drugiej strony ile wydał na wino mszalne, hostie i komunikanty (w pierwszych wiekach chrześcijaństwa przynosili wierzni sami chleb i wino do Mszy św. W ten sposób chcieli wyrazić swe uczestnictwo w ofierze Mszy św., którą kapłan odprawiał: „Pro se et omnibus circumstantibus”, to jest za siebie i za wszystkich stojących wokół. Dziś zamiast chleba i wina składają tylko kilka groszy na ofiarę, a za te pieniądze kupuje każdy proboszcz sam wino i hostie do Mszy św.), na świece kościelne, na asekurację kościoła, plebanii, kostnicy i Domu Katolickiego, na kadzidło, na

pranie bielizny kościelnej, na naprawianie szat kościelnych, jako to ornatów, kap, komż, alb i wiele innych, na konserwację samego kościoła i tak dalej, toby z pewnością nikt nie odważył się powiedzieć, że za pieniądze, które ludzie składają w niedzielę na ofiarę, kupuje sobie ksiądz proboszcz mięso.

Zresztą każdy parafianin, który daje w niedzielę i święta ofiarę na tacę, ma nawet prawo wiedzieć, na co te pieniądze idą. To nie powinno być tajemnicą. Wystarczy, że tajemnicami wiary świętej są te prawdy, które Bóg objawił ludzkości, a które Kościół katolicki do wierzenia nam podaje.

Oczywiście, że do takiego sprawozdania nie jest proboszcz obowiązany, gdyż nakazu od władz duchownych dotąd nie ma. Nasz bowiem Książe (kard. Stefan Sapieha, przyp. red.) Arcybiskup Krakowski wie o tym, że opracowanie takiego sprawozdania za jakiś rok zabiera wiele godzin czasu, że wielu proboszczów podeszłych w latach i spracowanych na niwie Pańskiej nie ma już głowy do tego, że głowy do tego nie ma i wielu innych proboszczów młodszych wprowadzie, ale za to pracujących na wielkich parafiach i zajętych od rana do nocy. Książe Arcybiskup Krakowski wie o tym, że żadnemu proboszczowi nie wolno brać ani grosza z pieniędzy kościelnych, wierzy im i dlatego pozostawia im to do woli. Poprzestaje tylko na tem,

że kiedy przyjeżdża na wizytację kanoniczną do jakiejś parafii, wtedy każe sobie przedłożyć między innymi i kasową księgę kościelną, kontroluje czy każda składka z każdej niedzieli została wpisana, porównuje dochody roczne z rozchodami i podpisuje ją. Odczytanie więc sprawozdania z kasy kościelnej jest dobrą wolą każdego proboszcza. I stąd pochodzi, że jedni księża proboszczowie na zakończenie starego roku składają takie sprawozdanie, drudzy zaś nie. Jeżeli zatem, niejeden proboszcz nie składa takiego sprawozdania na zakończenie starego roku ludowi swojemu, jeżeli tego sprawozdania nie składa z powodu braku czasu lub starości, to niechże ten lud wierzy odtąd w to co piszę, że z ofiary ani jeden grosz nie idzie nigdy na marne, i że ani jednego grosza nie wolno księdzu proboszczowi przywłaszczyć sobie z pieniędzy kościelnych. Zakaz ten bowiem obowiązuje każdego proboszcza pod grzechem śmiertelnym. Wiedzą o tym niektóre matki i ojcowie i dlatego chętnie dają po kilka groszy na ofiarę. Chętnie dają na ofiarę i ich synowie, i ich córki pracujące już na siebie. I oni bowiem wiedzą o tym, że im więcej ludzie złożą na ofiarę, to tym więcej będzie proboszcz mógł zrobić dla chwały Bożej. Chętnie niech dają jakiś grosz na ofiarę podczas Mszy św. i wszyscy ci, którzy dotąd nic nie dali i niech pamiętają o tym, że im to Bóg stokrotnie

nagrodzi i w tym życiu, i w życiu przyszłym, we wieczności.

Kto w sposób niewidzialny otacza ołtarz podczas Mszy Świętej?

Symbolem Mszy św. jest kielich z hostią. Kielich z hostią powinien być uwidoczniony i uwzględniony w każdym wymalowanym kościele katolickim. Kielich z hostią stawiają w kościele każdemu księdzu po śmierci na trumnie na pamiątkę, że z kielicha spożywał za życia we Mszy św. Najświętszą Krew Jezusową. Z takiego kielich używanego podczas Mszy św. piją wino raz na rok i ludzie świeccy. Nawet oni dotykają swoimi wargami tego kielicha, z którego kapłan spożywa codziennie we Mszy św. Najświętszą Krew Jezusową. Dniem zaś, w którym im ten przywilej przysługuje jest trzeci dzień Świąt Bożego Narodzenia, a mianowicie uroczystość św. Jana Ewangelisty. Wielu jest takich, którzy z tego korzystają bardzo chętnie, uważając to sobie za wielki zaszczyt.

Niektórzy święci mieli szczególniejszą łaskę, a mianowicie, że podczas Mszy św. widzieli całe zastępy aniołów otaczających w lśniących szatach ołtarz ofiarny. Posłuchajmy co o tym pisze na przykład św. Hildegarda. „Widywałam – pisze ona – że gdy kapłan w święte szaty ubrany

zbliżał się do ołtarza dla sprawowania tajemnic Bożych, cały orszak aniołów, nadzwyczajną otoczony jasnością, zstępował z nieba, otaczał dookoła ołtarz i tu zostawał aż do końca Mszy Świętej”. Dlatego papież Urban VIII słusznie powiedział: „Niech się ludzie śmiertelni strzegą, aby nie obrazili i nie rozgniewali aniołów nieśmiertelnych, którzy obecni z najgłębszą czcią na Mszy Świętej – nie ścierpią żadnej jej zniewagi”.

Mało jest takich ołtarzy, na których by nie było przynajmniej kilku aniołów wyrzeźbionych. Mało jest i kościołów malowanych, w których by naokoło wielkiego ołtarza nie było przynajmniej kilku aniołów wymalowanych. A wiecie co nam te anioły wyrzeźbione i wymalowane wyobrażają? Te anioły wyrzeźbione i wymalowane przypominają nam owych aniołów, którzy w sposób niewidzialny adorują Pana Jezusa podczas Mszy św.

Jakżeż miłe i rzewne wizerzenie ma lud wiejski. Wierzy on mianowicie, że aniołowie wyrzeźbieni na wielkim ołtarzu i wymalowani naokoło wielkiego ołtarza wyobrażają te dzieci, które umarły w dawnej parafii po chrzcie świętym, a które obecnie jako aniołki adorują nieustannie w dzień i noc Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie Ołtarza i które podczas każdej Mszy św. otaczają tron ołtarza. Swoje zatem adorują Pana Jezusa w swoim kościele, to jest w tym, w którym przyjęły chrzest święty.

Jak powinniśmy się zachowywać podczas Mszy Świętej?

Kiedy święty Wincenty a Paulo odprawiał Mszę św., jaka się odbyła kiedyś na Kalwarii, nie raz zalewał się nawet łzami, jak gdyby swymi oczyma widział Pana Jezusa umierającego na krzyżu. I my wyobraźmy sobie, kiedy klęczymy podczas Mszy św. na drewnianej lub kamiennej posadzce kościelnej, i my przedstawmy sobie, że klęczymy u stóp krzyża z Matką Najświętszą, św. Janem i św. Marią Magdaleną. Podczas Mszy św. wystrzegajmy się rozmowy, roztargnienia i wreszcie spania, aby Pan Jezus i nam kiedyś nie robił wymówki: „Nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?”. Przeciwnie, jak owi aniołowie otaczający i adorujący Pana Jezusa w tabernakulum i podczas Mszy św., tak i my otaczajmy podczas Mszy św. w każdą niedzielę i w każde święto wielki ołtarz, i w kościele „w tym świętym progu dajmy cześć Bogu”.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

Różne nazwy Najświętszego Sakramentu

W niedzielę i święta jest po sumie wystawienie Najświętszego Sakramentu. Ludzie klęcząc, śpiewają najpierw: „Święty, Święty ...”, albo: „O Przenajświętsza Hostio...”, zależnie od tego czy wystawienie jest w puszce, czy w monstrancji. Potem modlą się, śpiewając na przemian z kapłanem za Ojca świętego i Kościół święty, a potem śpiewają, ciągle klęcząc, „przed tak wielkim Sakramentem...”. Po odśpiewaniu: „przed tak wielkim Sakramentem...” udziela kapłan błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Ludzie zaś pochylając kornie głowy, mówią cichutko: „Błogosław Jezu, mnie i moim rodzicom (o ile żyją) i mojej rodzinie, moim rodakom, wszystkim

krewnym i znajomym i nie dopuść abyśmy kiedyś przez nasze grzechy byli od Ciebie na wieki odłączeni – Amen”.

Najświętszy Sakrament jest to według Katechizmu prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Jest to zatem Pan Jezus żywy i istotny, rzeczywisty i prawdziwy pod postaciami chleba i wina. I stąd pochodzi, że Najświętszy Sakrament zwiemy także „Ciałem i Krwią Pańską”.

Najświętszy Sakrament zwiemy także „Najświętszym Sakramentem Ołtarza” dlatego, że w każdym kościele katolickim przebywa stale na ołtarzu.

Kiedy po sumie, po nieszpórach, na majowym nabożeństwie, albo na nabożeństwie różańcowym jest wystawienie w puszce i kiedy śpiewamy:

*Święty, Święty, Święty,
Święty, Święty, Święty,
Jezu, jesteś niepojęcie
W tym Najświętszym Sakramencie,*

wtedy w tej pieśni nazywamy Pana Jezusa utajonego pod postaciami chleba „Najświętszym Sakramentem”.

Gdy jest wystawienie w monstrancji i kiedy śpiewamy:

*O Przenajświętsza Hostio,
Dla Której nam niebo sprzyja.
Broń nas od nieprzyjaciół wszelkich
Dodaj mocy i sił wielkich,*

wtedy w tej pieśni nazywamy Najświętszy Sakrament „Przenajświętszą Hostią”.

Kiedy śpiewamy tuż przed chowaniem Najświętszego Sakramentu: „Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarz...”, wtedy w tej pieśni nazywamy Pana Jezusa utajonego pod postaciami chleba „Wielkim Sakramentem”.

Kiedy śpiewamy podczas chowania Najświętszego Sakramentu: „Niechaj będzie pochwalony

Przenajświętszy Sakrament teraz, zawsze i na wieki wieków amen" (trzy razy), wtedy zowiemy Najświętszy Sakrament „Przenajświętszym Sakramentem”.

Kiedy po spowiedzi świętej przyjmujemy Pana Jezusa pod postaciami chleba do serca swego, wtedy zowiemy Najświętszy Sakrament „Komunią Świętą”.

Gdy kapłan idzie z Panem Jezusem do chorego, wtedy zowiemy Najświętszy Sakrament „Wiatykiem Świętym”.

Nazwy więc różne, lecz ten sam Najdoskonalszy i Najświętszy Pan Jezus – druga osoba Trójcy Przenajświętszej.

Streszczając, powiemy krótko: Najświętszy Sakrament zowiemy inaczej „Najświętszym Sakramentem Ołtarza”, „Przenajświętszym Sakramentem”, „Wielkim Sakramentem”, „Ciałem i Krwią Pańską”, „Przenajświętszą Hostią”, „Komunią Świętą” i wreszcie „Wiatykiem Świętym”.

Wybór i opracowanie:
Krzysztof Kudłaciak
Zachowano oryginalną
pisownię

4. Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolatu Modlitwy za Kapłanów Margaretka

RENATA ŁUKASZCZYK

Margaretki są małymi płomykami, jednak ich modlitwa może rozpałić cały Kościół.

Louise Ward

W sobotę 12.10.2019 r. połączone siły przedstawicieli parafii z Bukowiny, Miętustwa, Rzepisk, Brzegów i Białki wyruszyły w piękny, słoneczny dzień do Krakowa. Pielgrzymkę zorganizowała i animowała modlitwę Ania Budkowska z Brzegów. Przywitał nas ks. Bogusław Nagel – krajowy duszpasterz Apostolatu Margaretka. Opowiadał o swojej wizycie u pani Louise Ward w Kanadzie. Kilka słów przypomnienia skąd wzięła się idea zorganizowanej modlitwy za kapłanów.

„Nazwa MARGARETKA pochodzi od imienia Margaret O'Donnel z Kanady. W wieku 13 lat, w sierpniu 1951 roku, zaraziła się chorobą Heinego-Medina. Całkowicie sparaliżowana Margaret szybko zrozumiała, że ta choroba była jej powołaniem, tak jak dla innych małżeństwo, kapłaństwo lub życie zakonne. Ofiarowując swoje cierpienie, modliła się za swoją parafię, proboszcza, kapłanów i we wszystkich intencjach, które jej powierzano. Z każdym dniem zwiększała się liczba kapłanów odwiedzających Margaret i proszących ją o modlitwę. Margaret zmarła w Wielki Piątek w wieku 40 lat, po 27 latach życia w cierpieniu, które wraz z modlitwą ofiarowała Bogu. Profesor Louise Ward, która знаła osobiście Margaret O'Donnell, 1 sierpnia 1981 r. w Aylmer w Kanadzie, po powrocie z pielgrzymki do Medziugorja, założyła Ruch MARGARETEK, którego inspiracją było życie i modlitwa Margaret O'Donnell. Dlatego też nazwała ten ruch jej imieniem, które jest jednocześnie nazwą powszechnie występującego polnego kwiatka”.¹

Czy to przypadek, że kwiatek ma siedem płatków – symbol siedmiu dni tygodnia i siedmiu osób, które deklarują modlitwę (do końca życia) za danego kapłana w określony dzień tygodnia?

Pielgrzymka przebiegała pod hasłem: „św. Jan Paweł II i św. Siostra Faustyna – Apostołowie Miłosierdzia”. O 9.30 odmówiliśmy różaniec w intencji kapłanów, następnie wysłuchaliśmy konferencji siostry Elżbiety Siepak: „Modlitwa za kapłanów w świetle „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny”. Przytoczę niektóre cytaty z „Dzienniczka”.

„Kapłan, kiedy mnie zastępuje, to nie on działa, ale ja przez niego, życzenia jego są życzeniami moimi”.²

„Oddaję ci w opiekę dwie perły drogocenne sercu mojemu, a nimi są dusze kapłanów i dusze zakonne, za nich szczególnie modlić się będziesz”.³

„Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje”.⁴

„Córko moja, jak się przygotowujesz w mojej obecności, tak się i spowiadasz przede mną; kapłanem się tylko zasłaniam. Nigdy nie rozbiegaj, jaki jest ten kapłan, którym się zasłoniłem, i tak się odsłaniaj w spowiedzi, jako przede mną, a duszę twoją napelnij światłem moim”.⁵

Matka Boża w Medugorje nazywa kapłanów swoimi „ukochanymi synami” i prosi, by nie oceniać, nie sądzić, nie obmawiać, ludzkie słabości rozumieć i wspierać jak najwięcej modlitwą.

Ci, którzy podejmują modlitwę Margaretki, zdają sobie sprawę z jej wagi i mocy. Widzimy, jak szatan atakuje Kościół – „uderz w pasterza, a rozproszą się owce”. W czasie Eucharystii ks. kard. Stanisław Dziwisz przyznał, iż „niektórzy z nich (z kapłanów) pobłądzili, sprzeniewierzyli się swemu powołaniu, wyrządzając krzywdę innym (...). Ale wiemy również, że nie jest to cała prawda o kapłanach, bo przecież całe ich

zastępy żyją uczciwie, po Bożemu, służąc ofiarnie ludowi”. Ks. kardynał dziękował nam wszystkim, mówiąc o błogosławionych skutkach modlitwy za kapłanów. Niektóre osoby z naszej grupy mają w modlitewnej opiece 6., 7. księży. Na zakończenie Mszy św. kard. Stanisław Dziwisz i abp Marek Jędraszewski otrzymali modlitewny prezent. 20 osób złożyło przyrzeczenie modlitwy za nich. Z kolei apostołat został obdarowany relikwiami św. Jana Pawła II.



Wracając jeszcze do modlitwy za kapłanów, posłuchajcie ks. Dominika Chmielewskiego z książki „Jego Miłość cię uleczy”.

„Kapłani bardzo potrzebują modlitwy wiernych. Przepraszamy was za każde zło i cierpienie, jakie zadaliśmy swoim postępowaniem, ale prosimy nie o osąd i potępienie, nie o plotki i oczernianie, ale o modlitwę, miłość i o dobre, ciepłe słowa, które są dla nas ogromną zachętą. Bądźcie przy nas, bo

sami nie damy rady, bo bez waszej modlitwy po prostu zginie my. (...) Przychodźcie i wspierajcie księży dobrym słowem, nawet jeśli kazanie nie wyszło tak, jak tego oczekiwaliście. Mimo to podejdźcie do kapłana i podziękujcie za to Słowo, nawet jeśli zostało podane trochę nieudolnie. Dla kapłana wasze podziękowanie będzie niczym wiatr w żagle (...). Formujmy naszych kapłanów w świętości poprzez zachętę, pomoc, miłość, serdeczność i naszą modlitwę, a Bóg będzie nam błogosławił (...)”.

Koronka do Bożego Miłosierdzia zakończyła pielgrzymkę. Mając Margaretkę, mamy ustaloną modlitwę do odmawiania. Zazwyczaj jest to medziugorska „Koronka Pokoju” a z nią bardzo często odmawiamy modlitwę za kapłana, np. modlitwę św. Jana Vianneya. Ostatnio odkryłam nową: „Boże, dziękuję Ci za ks. Dziękuję Ci za niego. Dziękuję, że głosi nam

Twoja naukę, że w Twoim imieniu nam przebacza, że rozdaje nam Twoje Ciało.

Niech będzie kapłanem według Twego serca. Niech będzie mądry i święty. Przytul go z miłością, jak Jana do Twego serca, a my modlitwą będziemy podtrzymywać jego rękę”.

¹ Internet

² „Dzienniczek” s. 331

³ Tamże s. 531

⁴ Tamże s. 1212

⁵ Tamże s. 1725

W trosce o trzeźwość



Życie z trzeźwym alkoholikiem, moim mężem, to pragnienie, które się spełniło

To cud, na który wiele lat czekałam z nadzieją i udało się. Wychowałam się w rodzinie wielodzietnej, gdzie ojciec alkoholik pił całe życie. Była przemoc, strach, agresja i ból w sercu za złe traktowanie mojej mamy i rodzeństwa. Dla mnie to bardzo trudne. Kiedy wracam do tamtych lat, otwierają się rany z dzieciństwa. Nie chcę już chować urazy, staram się w sercu wybaczać i jest mi lżej. Mama walczyła o przetrwanie naszej rodziny, jest osobą bardzo wierzącą i każdego dnia modliliśmy się o pomoc, zawierając wszystko Matce Boskiej Częstochowskiej. To dzięki niej i jej heroicznej postawie nauczyłam się nie poddawać, ale ufać i prosić Boga o trzeźwość dla mojego męża. To właśnie mama podsunęła mi czasopismo z modlitwą do św. Józefa. Po trzech miesiącach nastąpił przełom, mój mąż poszedł na leczenie.

Maj 2013 roku. Od tego czasu modlę się codziennie z moją rodziną, dziękując za uzdrowienie i trzeźwość właśnie tą modlitwą św. Józefa, opiekuna rodzin.

Na mityngach AA dowiedziałam się, że jest to choroba, a nie złośliwość męża i dlatego zaczęłam traktować go inaczej, ze współczuciem i wspieram go w tej drodze wytrwania w trzeźwości. To właśnie dzięki mężowi alkoholikowi jestem w AL-ANON i tam też dowiedziałam się, że i ja potrzebuję pomocy, bo jestem dzieckiem DDA (Dorośle Dzieci Alkoholików, przyp. red.).

Byłam u kresu wytrzymałości, załamania, chciałam, aby w końcu coś się stało, bo tak dłużej nie dało się żyć. Bóg czuwał nad nami. Dziś mam pokój w sercu, odszedł lęk i strach.

Wszystkim życzę dużo wiary i nadziei, pokornego serca i zaufania Bogu. Pozdrawiam.

Alanonka

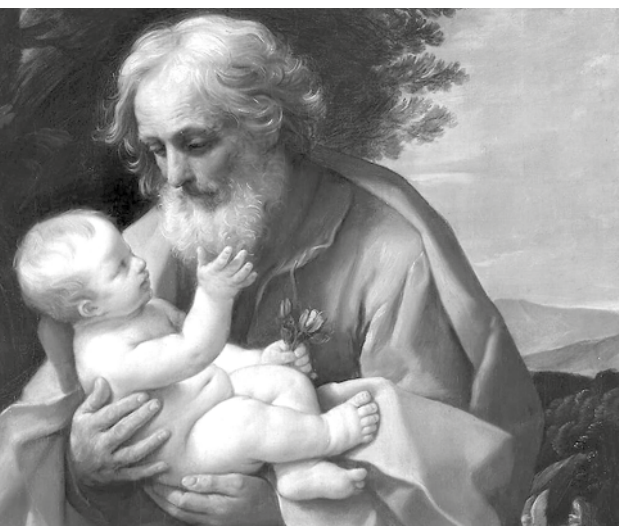
Modlitwa do św. Józefa

Święty Józefie, ofiaruję Ci miłość Jezusa i Maryi, jaką żywią ku Tobie. Ofiaruję Ci też uwielbienia, hołdy wdzięczności i ofiary, jakie Ci wierni złożyli przez wieki aż do tej chwili; siebie i wszystkich drogich memu sercu oddaję na zawsze Twojej świętej opiece.

Błagam Cię, dla miłości Boga i Najświętszej Maryi Panny, Twojej Oblubienicy, racz nam wyjednać łaskę ostatecznego zbawienia i wszystkie łaski nam potrzebne, a szczególnie tę wielką łaskę... Pospiesz mi na ratunek święty Patriarcho i pociesz mnie w tym strapieniu. O św. Józefie, Przyjacielu Serca Jezusa, wysłuchaj mnie.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce, Oblicze Twego Jednorodzonego Syna, wszystkie cnoty i zasługi Matki Najświętszej i Jej Przeczystego Oblubieńca św. Józefa oraz wszystkie skarby Kościoła świętego na wyjednanie łaski ostatecznego zbawienia i łask nam potrzebnych, a szczególnie tej... O Józefie ratuj nas w życiu, śmierci, w każdym czasie!



Pięć westchnień do św. Józefa

1. *Święty Józefie, Miłośniku Jezusa i Maryi, uprosz mi tę łaskę, abym coraz goręcej, z całego serca mego kochał Twego przybranego Syna i Jego Dziewiczą Matkę.*
2. *Święty Józefie, uprosz mi łaskę, abym tak jak Ty, umiał łączyć życie czynne z głębokim życiem modlitwy.*
3. *Święty Józefie, szczęśliwy Opiekunie Jezusa i Maryi Niepokalanej, przez Twoją czystość proszę Cię, strzeż mojej czystości.*
4. *Święty Józefie, Patronie wahających się w wyborze, ratuj stojących nad przepaścią zła i oświecaj powołanych do służby Chrystusowi.*
5. *Święty Józefie, któryś skonał na rękach Jezusa i Maryi, uprosz mi łaskę szczęśliwej śmierci. Niech Jezus i Maryja towarzyszą mi w chwili konania, a ostatnimi moimi słowami niech będą najśodsze Imiona: Jezus, Maryja i Józef! Amen.*

Z życia parafii



Radość kołędowania i trud wędrowania

MAŁGORZATA PABJAN

Misje – jak uczył św. Jan Paweł II – są sprawą wiary. Ich źródła i motywacji trzeba szukać w Bogu, który „pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). „By świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 17), Bóg posłał swego Syna ze słowem Ewangelii.

Misję Chrystusa, głosiciela prawdy i sprawcy zbawienia, kontynuuje Kościół.

Aktualnie posługuje na misjach 1903. polskich misjonarzy i misjonarek. Przebywają oni w 99. krajach na 5. kontynentach (dane Komisji Episkopatu Polski ds. Misji z dnia 1 października 2019 r.). Każdy człowiek ma do spełnienia misję, jest powołany...



FOT. MAŁGORZATA PABJAN

Program duszpasterski na lata 2019-2020 z hasłem: „Eucharystia daje życie” pozwala kontemplować Eucharystię, jako źródło misji. Misje są sprawą miłości, a każdy



FOT. MAŁGORZATA PABJAN

chrześcijanin na swój sposób jest uczniem-misjonarzem.

Realizując chrześcijańskie powołanie, również w tym roku Kolędnicy Misyjni głosili Dobrą Nowinę o narodzeniu Zbawiciela świata w swoim środowisku lokalnym. W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, podjęli wezwanie do solidarnego wspierania misji. Szlak kolędniczy ośmiu grup prowadził przez wszystkie wierchy Bukowiny. Z kolędą wędrowało 46. dzieci oraz 9. opiekunów. Wszędzie tam, gdzie nas przyjmowano, życzyliśmy „scynścia, zdrowia, coby Pon Jezus błogosławił”. W tym roku uczyliśmy się kolęd w gwarze góralskiej. Było to dla nas dodatkową motywacją, a dla turystów i gości – atrakcją.

Zebrane ofiary zostały przekazane na misje w Amazonii, Boliwii i Ukrainie, gdzie misjonarze nie tylko głoszą Ewangelię słowem, lecz starają się miłością zdobywać serca dla Chrystusa. Prowadzą dla potrzebujących liczne dzieła ewangelizacyjne, charytatywne, medyczne i edukacyjne. Są one znakiem braterstwa i solidarności z ubogimi i potrzebującymi pomocy.

Nagrodą dla Kolędników Misyjnych będzie wyjazd-pielgrzymka do Starego Sącza, Krynicy i Muszyny. □

KOLEJNA MARGARETKA W NASZEJ PARAFII

ALBINA POLICHT

W środę, dnia 19 II 2020 r. w czasie Mszy św. wieczornej, 7 osób podjęło modlitwę za księdza Wojciecha Lasaka.

Apostolat Margaretka, czyli ruch osób modlących się za kapłanów, powstał 1 sierpnia 1981 roku w Kanadzie. Założony został, za aprobatą miejscowego biskupa, przez osobę świecką – panią Louise Ward. Patronką ruchu została Najświętsza Maryja Panna Matka Kościoła, natomiast jako logo wybrano margaretkę, czyli polny kwiat. W centrum kwiatu wpisuje się imię księdza, a na siedmiu płatkach imiona osób, z których każda modli się w wybranym przez siebie dniu tygodnia. Do rozkwitu Margaretek przyczynili się franciszkanie z parafii w Medjugorje, szczególnie ojciec Jozo Zovko. Ich świadectwo o mocy i znaczeniu tej formy modlitwy pomogło w szybkim rozpropagowaniu jej na całym świecie. W Polsce Margaretki pojawiły się jako oddolna inicjatywa osób świeckich. Księża Biskupi zgromadzeni na 372. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które obradowało w dniach 14 – 16 kwietnia 2016 roku, ustanowili Opiekuna Krajowego Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretka”. Dziś istnieje ogromna potrzeba systematycznej modlitwy za kapłanów. □



Nocna adoracja w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie- Łagiewnikach

ALBINA POLICHT



W liście na Święto Miłosierdzia w 2005 roku św. Jan Paweł II napisał: „Cieszę się, że w tą niedzielę rozpocznie się w Sanktuarium wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Nic tak, jak eucharystyczna obecność Pana, nie uobecnia dzieła miłosierdzia, jakie dokonało się przez Krzyż i Zmartwychwstanie. Niech zatem ta obecność będzie dla wszystkich pielgrzymów źródłem mocy i nadziei”.

Od 3 kwietnia 2005 r. w Kaplicy Wieczystej Adoracji trwa nieustanna modlitwa przed

Najświętszym Sakramentem. Przybywają tu w ciągu dnia liczni pielgrzymi, a w porze nocnej siostry zakonne, kapłani, osoby indywidualne oraz grupy modlitewne i przedstawiciele wspólnot parafialnych naszej archidiecezji.

Ks. Zbigniew Bielas, Rektor Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w liście do ks. Proboszcza naszej parafii wyraził ogromną wdzięczność za naszą dotychczasową obecność podczas czuwań modlitewnych przy Jezusie Eucharystycznym, i po raz kolejny zaprosił nas do czuwania

na dzień 30 stycznia 2020 roku.

Z naszej parafii udała się 23-osobowa delegacja na nocne, modlitewne czuwanie. Zabraлиśmy ze sobą intencje naszej parafii przygotowującej się do misji świętych, a także indywidualne intencje naszych rodzin, dzieci, młodzieży, osób starszych. Pamiętaliśmy o ludziach chorych, samotnych, przeżywających trudne chwile, uwikłanych w różne nałogi. Modliliśmy się także o nowe, dobre powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, aby orędzie Bożego Miłosierdzia mogło docierać do wszystkich zakątków świata. Na początku czuwania prosiliśmy Ducha Świętego o pomoc, aby jak najowocniej przeżyć ten czas. Podczas Apelu Jasnogórskiego zawierzyliśmy się Matce Bożej.

Ks. Bartłomiej prowadził adorację od godz. 21.30 do 23.00. Odmówiliśmy też cały różaniec, prowadzony przez wyznaczone wcześniej osoby. Po rannej adoracji odśpiewaliśmy Godzinki do Matki Bożej. Były też czas na osobistą, cichą adorację.

Wszystkim uczestnikom pielgrzymki składam serdeczne Bóg zapłać za czuwanie oraz przygotowanie i prowadzenie modlitw. Kasi Tomali dziękujemy za ubogacenie naszego śpiewu grą na gitarze. Szczególne podziękowanie i uznanie mamy dla ucznia klasy czwartej Michałka Tomali, ministranta, który dzielnie czuwał i modlił się z nami całą noc. □

Z ŻYCIA SZKOŁY

5.12.2019 r.

Po raz ósmy uczniowie, ich rodzice i nauczyciele naszej szkoły wraz z częścią społeczności lokalnej włączyli się do akcji „Szlachetna Paczka”. Wsparciem objęliśmy jak zwykle dwie rodziny z terenu Podhala. Uczniowie starszych klas i niektórzy absolwenci bardzo zaangażowali się w pomoc przy pakowaniu paczek. Łącznie było ich 67. Akcja „Szlachetna Paczka” istnieje dzięki ludziom dobrej woli, a obdarowani są niesłychanie wdzięczni za okazaną im pomoc.

11.12.2019 r.

Świąteczny Konkurs Kolęd z roku na rok gromadzi coraz więcej uczestników. W tej edycji startowali uczniowie od klasy ósmej aż do najmłodszych przedszkolaków. Młodzi wykonawcy wybierali różnorodne kolędy, a jury oceniało

ich wykonanie.

20.12.2019 r.

Ostatniego dnia pobytu w szkole przed przerwą świąteczną wszyscy uczniowie i nauczyciele spotkali się w auli, aby obejrzeć jasełka przygotowane przez uczniów klas trzecich pod kierunkiem ich wychowawczyń. Dzień poprzedzający to data spotkań na klasowych wigiliach. W klasach i na szkolnych korytarzach czuć było świąteczną atmosferę i zapachy przygotowanych na stół wigilijny potraw.

17.01.2020 r.

SKKT zorganizowało wyjazd do Opery Krakowskiej na operetkę pt. „Zemsta nietoperza”, której kompozytorem jest Johann Strauss syn. Spektakl reżyserował Janusz Józefowicz. Dowcipna, salonowa intryga przedstawiona była



FOT. ZBIGNIEW KUJAWSKI

z polotem, wśród pięknej scenografii. Każdemu aktowi towarzyszyła brawurowa muzyka na żywo i taniec. Po skończonym spektaklu długo rozlegały się brawa, a uczestnicy wyjazdu pełni wrażeń i w doskonałych humorach, późnym wieczorem wrócili do Bukowiny.

21.01 i 22.01.2020 r.

To Dzień Babci i Dziadka. W okolicy tych dat najmłodsze klasy zaprosiły do szkoły Babcię i Dziadków, dla których przygotowały program artystyczny, słodki poczęstunek i drobne upominki. Wzruszeniom nie było końca, na pewno takie spotkania pozostają na długo w pamięci.

13.02.2020 r.

Klasa 7a wraz ze swoim wychowawcą wzięła udział w szkoleniu lawinowym na Kalatówkach. Uczniowie pod kierunkiem pracowników TPN zapoznali się ze sprzętem ratującym życie w przypadku zasypania przez lawinę śnieżną, jak również z prawidłowymi zachowaniami w górach w czasie zimy. Były też ćwiczenia praktyczne na zaaranżowanym lawinisku. Góry zimą są nieprzewidywalne i bardzo niebezpieczne. Uczestnicząc w takich szkoleniach nabywamy wiedzy i umiejętności, które mogą kiedyś nam lub naszym towarzyszom na szlaku uratować życie. □



Miżyniec, 30.01.2020 r.

*Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa
Ks. Władysław Pasternak
Bukowina Tatrzńska*

Niniejszym składam serdeczne podziękowanie za dar serc Waszych parafian, zebrany przez młodzież, a przekazany mi dla wykorzystania na Ukrainie, dla potrzeb parafii rzymskokatolickiej w Miżyncu (diecezja lwowska). Dar Wasz zostanie wykorzystany w godziwy sposób.

Księdzu Proboszczowi i wszystkim parafianom składam najserdeczniejsze życzenia na rozpoczęty Nowy Rok 2020. Niech Najśw. Serce Pana Jezusa pozostaje dla Was Źródłem wszelkich Łask!

Ks. Zbigniew Pabjan

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

1 X - 31 III

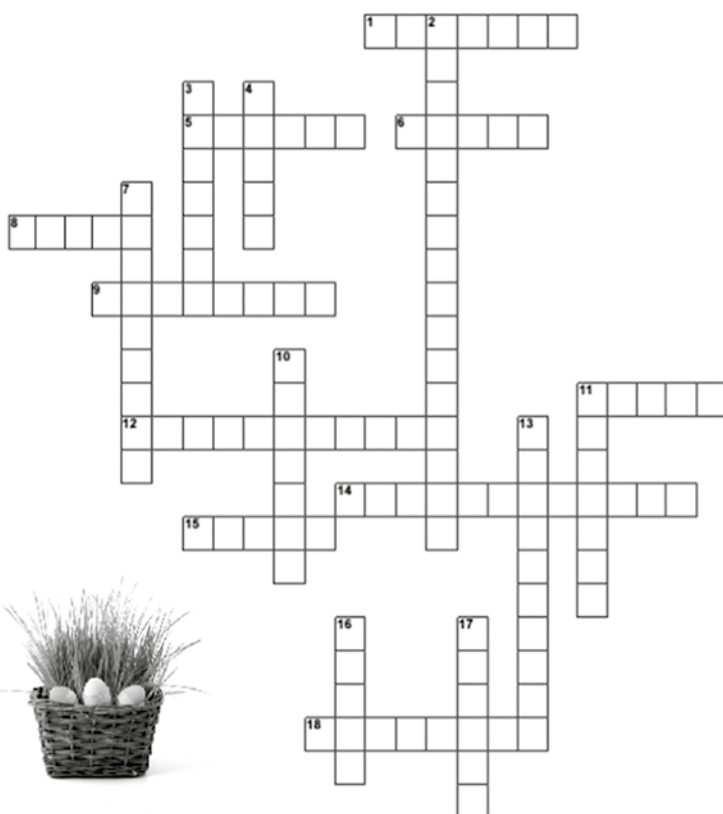
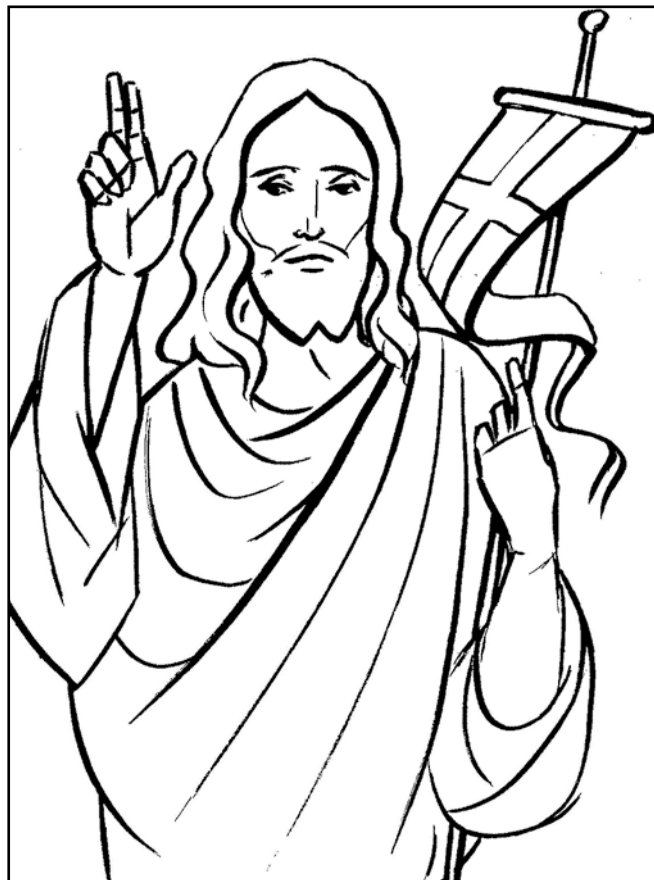
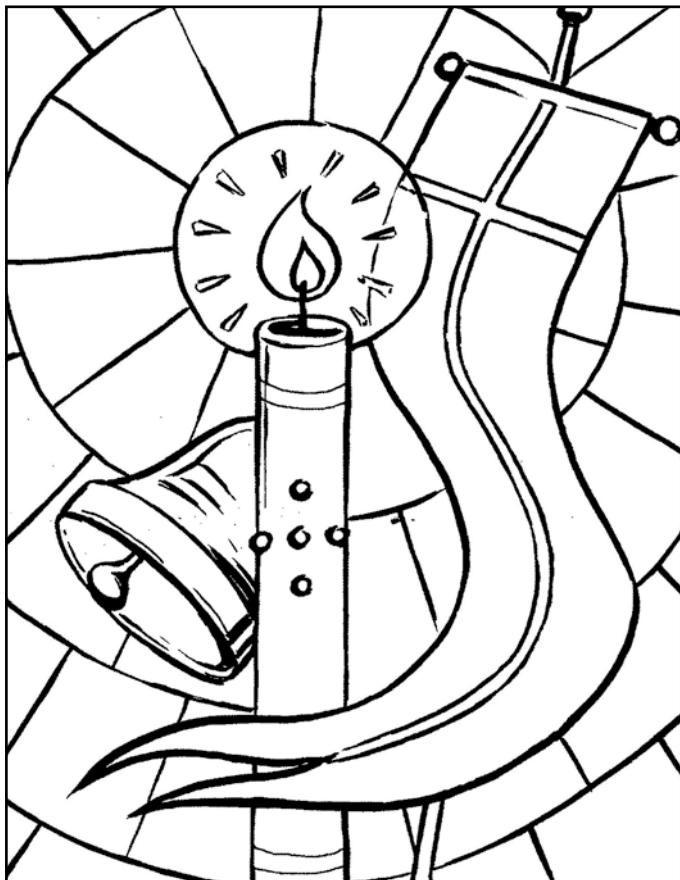
- w dni powszednie - godz. 7.00 i 17.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 17.00 (od 1 I do 29 II dodatkowa Msza Święta w niedziele - godz. 20.00);
- nieszpory - godz. 16.30;

1 IV - 30 IX

- w dni powszednie - godz. 7.00 i 19.00;
- w niedziele i święta - godz. 8.00, 9.30, 11.00, 19.00;
- nieszpory w niedzielę - godz. 18.30;
- roraty w dni powszednie - godz. 6.30;
- Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP w każdą niedzielę - godz. 7.30;



Dla dzieci



Poziomo:

1. rodzaj tradycyjnego ciasta, kojarzonego z Wielkanocą.
5. Ogród w którym Jezus modlił się w noc przed pojmaniem
6. ...Popielcowa - pierwszy dzień Wielkiego Postu
8. dzielimy się nim w Wielkanoc
9. rozpoczyna Tridum Paschalne - Wielki...
11. gałązka przystrojona kwiatami, która jest święcona w kościele w Niedzielę Palmową.
12. została ustanowiona w Wielki Czwartek
14. Śmingus Dyngus to inaczej Lany...
15. symbol Ciała Pana Jezusa
18. symbol ofiary z Baranka Paschalnego, niesiemy do święcenia w koszyczku

Pionowo:

2. wydarzyło się 3 dni po śmierci Pana Jezusa
3. wzgórze na którym ukrzyżowano Pana Jezusa
4. trzy razy zapał się Pana Jezusa
7. do niego wkładamy święconkę
10. symbol Chrystusa Zmartwychwstałego - z chorągiewką
11. ozdobne jajka w koszyczku
13. poranna Msza Św. w Niedzielę Wielkanocną
16. wyrastają w marcu na wierzbie
17. jeden z apostołów, wydał Pana Jezusa w ręce Sanhedrynu.

Intencje Mszy Świętych

od 1.03. – 9.05.2020 r.

MARZEC	
Niedziela 01.03.	
8.00	+ Mieczysław Kac
9.30	+ Maria i Eugeniusz Kramarz w 3. roczn. śmierci Marii
11.00	Za parafian
17.00	+ Maria i Władysław Kramarz
Poniedziałek 02.03.	
7.00	+ Helena Pawlikowska-Bulcyk
17.00	+ Genowefa Stachurska, Zdzisław mąż w 26. roczn. śmierci Zdzisława
Wtorek 03.03.	
7.00	+ Stanisław Liptak w 4. roczn. śmierci
17.00	+ Franciszek Sieczka
Środa 04.03.	
7.00	W intencji ks. Kazimierza Mynarskiego z racji imienin
17.00	+ Helena i Konrad Twardowscy i ich synowie
Czwartek 05.03.	
7.00	+ Stanisław Kramarz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 06.03.	
7.00	+ Stanisław Kramarz
7.00	+ Maria Cikowska
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 07.03.	
7.00	+ Maria i Ludwik Ciulacz
7.00	+ Franciszek Taras, Maria żona, Rozalia córka, Franciszek syn
17.00	+ Wojciech Łacniak, Katarzyna żona
Niedziela 08.03.	
8.00	+ Kazimierz i Jadwiga Gobala w 30. roczn. śmierci Kazimierza, Mieczysław Hinc
9.30	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Józef i Aniela Dunajczan
11.00	Za parafian
17.00	+ Bożena Radecka, Krzysztof syn, Iwona synowa
Poniedziałek 09.03.	
7.00	+ Stanisław i Ludwika Haładyna
7.00	+ Helena Cikowska
17.00	+ Sylwester i Aniela Koszarek
Wtorek 10.03.	
7.00	+ Jan Hodorowicz
17.00	+ Jan Lichaj
Środa 11.03.	
7.00	+ Helena i Michał Kuruc w 8. roczn. śmierci Heleny
17.00	+ Józef Jara w 5. roczn. śmierci

Czwartek 12.03.	
7.00	+ Aniela Bafia, Karol mąż w 3. roczn. śmierci Anieli
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 13.03.	
7.00	W 9. roczn. urodzin Patryka o zdrowie i bł. Boże
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 14.03.	
7.00	+ Władysław Wojtanek w 7. roczn. śmierci
17.00	O Boże bł. na nowej drodze życia dla Jacka i Agnieszki
Niedziela 15.03.	
8.00	+ Aniela Głodzik w 25. roczn. śmierci, Ludwik mąż
9.30	+ Cecylia Budz w 1. roczn. śmierci
9.30	+ Maria Budzyńska w 18. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
17.00	+ Stanisław Zarycki w 1. roczn. śmierci, Maria żona
Poniedziałek 16.03.	
7.00	+ Stanisław i Karolina Czernik
7.00	+ Mieczysław Gorczyca w 4. roczn. śmierci
17.00	+ Józef Para w 5. roczn. śmierci
Wtorek 17.03.	
7.00	+ Franciszek Wodzik w 18. roczn. śmierci
7.00	+ Józef Guzy, Jan syn, Helena córka
17.00	+ Józefa Sieczka, Stanisław mąż
Środa 18.03.	
7.00	+ Józef Bukowski
17.00	+ Ks. Józef Szydło – od mieszkańców z Wierchu Buńdowego
Czwartek 19.03.	
7.00	+ Ks. Józef Szydło – od mieszkańców z ul. Kościuszki od poczty do Klina
7.00	+ Józef i Aniela Sztokfisz
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 20.03.	
7.00	+ Józef Głodzik, Katarzyna żona
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 21.03.	
7.00	+ Stanisław Kuchta w 14. roczn. śmierci
17.00	+ Maria i Andrzej Rozmus w 7. roczn. śmierci Marii
Niedziela 22.03.	
8.00	+ Wiktoria i Franciszek Budz, Stanisław syn
9.30	O zdrowie, bł. Boże i opiekę MB dla członkiń z Róży Anny Głód
11.00	Za parafian

17.00	+ Stanisław Sieradzki „Świsł”, Tymoteusz Duchowski „Motek”, Hanna Szczepanowska „Heban”, Janusz Grzymała-Wiewiorowski – żołnierze AK i Szarych Szeregów
Poniedziałek 23.03.	
7.00	+ Janina Korkosz w 12. roczn. śmierci
7.00	+ Robert Rusin
17.00	+ Helena Kaczan – od dyrekcji, grona pedagogicznego i pracowników SP z Bukowiny Tatrzańskiej
Wtorek 24.03.	
7.00	+ Maria i Stanisław Dunajczan w 26. roczn. śmierci Stanisława
17.00	+ Bronisława i Józef Kramarz
Środa 25.03.	
7.00	+ Marianna Budz
17.00	+ Józef Budz
Czwartek 26.03.	
7.00	+ Siostra Władysława Rumas w 1. roczn. śmierci
17.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 27.03.	
7.00	+ Krzysztof Wojtanek w 13. roczn. śmierci
17.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 28.03.	
7.00	+ Anna Mąka w 16. roczn. śmierci
17.00	+ Tadeusz Bafia w 31. roczn. śmierci, Józefa żona
Niedziela 29.03.	
8.00	+ Franciszek Chowaniec-Ignatek w 44. roczn. śmierci
9.30	O zdrowie, bł. Boże i opiekę MB dla księży pracujących w naszej parafii od Róży Anny Głód
11.00	Za parafian
17.00	O zdrowie i bł. Boże dla Józefa w 96. roczn. urodzin
Poniedziałek 30.03.	
7.00	+ Stanisław Kuchta, Maria żona w 37. roczn. śmierci Stanisława
17.00	+ Janina Chowaniec, Franciszek mąż
Wtorek 31.03.	
7.00	+ Anna Turza w 17. roczn. śmierci, Andrzej mąż, Stanisław syn
17.00	+ Zofia Maniak
KWIECIEŃ	
Środa 01.04.	
7.00	+ Anna Gil
19.00	O zdrowie i bł. Boże dla Aleksandra w 7. roczn. urodzin
Czwartek 02.04.	
7.00	+ Bogusław Kramarz w roczn. śmierci

19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 03.04.	
7.00	+ Zofia Kuchta
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 04.04.	
7.00	+ Helena Kuchta w 23. roczn. śmierci, Franciszek mąż, Stanisław syn
19.00	+ Jan Kuchta, Rozalia żona w roczn. śmierci Jana
Niedziela Palmowa 05.04.	
8.00	+ Helena i Stanisław Łopusznik w 20. roczn. śmierci Heleny
9.30	+ Ks. Józef Szydło, ks. Stanisław Fox, ks. Henryk Kiemona – od Róży Marii Kramarz
11.00	Za parafian
19.00	+ Tadeusz i Danuta Budz
Wielki Poniedziałek 06.04.	
7.00	+ Stanisław i Maria Kuchta
19.00	+ Maria i Bronisław Chowaniec
Wielki Wtorek 07.04.	
7.00	+ Anna Gil
19.00	W intencji Panu Bogu wiadomej
Wielka Środa 08.04.	
7.00	+ Janina Chowaniec-Ignatek
19.00	+ Helena i Józef Budrzeński, Tadeusz w 23. roczn. śmierci
Wielki Czwartek 09.04.	
Liturgia Wieczery Pańskiej	
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Wielki Piątek 10.04.	
19.00	Liturgia Męki Pańskiej
Wielka Sobota 11.04.	
Liturgia Wigilii Paschalnej	
19.00	+ Za tych, którzy zginęli w katastrofie samolotowej pod Smoleńskiem
Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 12.04.	
6.30	O zdrowie i bł. Boże w rodzinie Sieczków
6.30	Za parafian
9.30	+ Stanisław Rusin w 20. roczn. śmierci
11.00	Za parafian
19.00	W intencji rodziny Gracjaszów
Poniedziałek Wielkanocny 13.04.	
8.00	+ Stanisław Lichaj, Jan syn
9.30	O zdrowie i bł. Boże dla Anny w 60. roczn. urodzin
11.00	+ Julian Dunajczan w 37. roczn. śmierci
19.00	+ Stanisław Łapka
Wtorek 14.04.	
7.00	+ Marianna Sztokfisz
19.00	+ Anna Klamerus w 10. roczn. śmierci

Środa 15.04.	
7.00	+ Maria i Sebastian Waclaw i ich dzieci
19.00	+ Andrzej Budz w roczn. śmierci
Czwartek 16.04.	
7.00	+ Marian Kudłaciak w 14 roczn. śmierci
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 17.04.	
7.00	+ Zofia Kuchta
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 18.04.	
7.00	+ Kazimierz Mrowca, Mieczysław syn
19.00	+ Ludwik i Antonina Rusin
Niedziela Miłosierdzia Bożego 19.04.	
8.00	+ Franciszek Kuchta w 26. roczn. śmierci
9.30	+ Andrzej Budz
11.00	Za parafian
19.00	+ Karol i Bronisława Kramarz, Stanisław syn
Poniedziałek 20.04.	
7.00	+ Zofia Kuchta
19.00	+ Stanisław Łapka
Wtorek 21.04.	
7.00	+ Ludwika Zawada
19.00	+ Helena i Konrad Twardowscy i ich synowie
Środa 22.04.	
7.00	+ Jan, Stanisław, Józef Furczoń
19.00	+ Tadeusz Bachleda w 4. roczn. śmierci
Czwartek 23.04.	
7.00	+ Stanisław Kuchta, Józefa żona
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 24.04.	
7.00	+ Aniela i Franciszek Liptak, Stanisław syn
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 25.04.	
7.00	+ Władysław Wojtanek
19.00	+ Anna Majerczyk w 2. roczn. śmierci
Niedziela 26.04.	
8.00	+ Maria Paruzel, Ambroży Dunajczan, Aniela i Józef Dunajczan
9.30	O Boże bł. dla Mirosława i Małgorzaty w 17. roczn. ślubu
11.00	Za parafian
19.00	+ Marian Taras w 4. roczn. śmierci
Poniedziałek 27.04.	
7.00	W 39. roczn. ślubu Anny i Stanisława o Boże bł. zdrowie i opiekę MB
7.00	W 35. roczn. ślubu Franciszka i Anny Sołtys z prośbą o Boże bł. zdrowie i opiekę MB
19.00	+ Stanisław Koziół

Wtorek 28.04.	
7.00	W 17. roczn. ślubu Małgorzaty i Mirosława o zdrowie i bł. Boże
7.00	+ Władysław Kuchta, Aniela żona w 34. roczn. śmierci
19.00	Dziękczynno-błagalna w 25. roczn. ślubu Małgorzaty i Wojciecha
Środa 29.04.	
7.00	+ Ks. Józef Szydło w roczn. śmierci
19.00	+ Aniela Walas w 13. roczn. śmierci
Czwartek 30.04.	
7.00	+ Stanisław Kudłaciak w 19. roczn. śmierci
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
MAJ	
Piątek 01.05.	
7.00	+ Józef i Wiktoria Bigos, Józef wnuk
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 02.05. NMP Królowej Polski	
7.00	+ Anna Bukowska
19.00	+ Teresa Nowobilska w 16. roczn. śmierci
Niedziela 03.05.	
8.00	+ Helena i Florian Pitorak
9.30	+ Franciszek i Aniela Wilczek, Jan syn
11.00	Za parafian
19.00	W intencji strażaków OSP w Bukowinie Tatrzańskiej
Poniedziałek 04.05.	
7.00	+ Helena Hodorowicz, Franciszek mąż
7.00	O szczęśliwą podróż do Polski dla rodziny Majerczyków
19.00	+ Zenon Kowalczyk
Wtorek 05.05.	
7.00	+ Aniela Pacyga, Jan mąż
19.00	+ Zofia Ogoz, Gerard mąż
Środa 06.05.	
7.00	W roczn. ślubu Ewy i Józefa o Boże bł. i opiekę MB
7.00	+ Maria i Wiktor Sztokfisz w 3. roczn. śmierci Marii
19.00	+ Jan Lichaj
Czwartek 07.05.	
7.00	+ Irena Babiarz w 1 roczn. śmierci, Władysław mąż w 22. roczn. śmierci
19.00	Msza św. nowenna w intencji żyjących
Piątek 08.05.	
7.00	+ Stanisław Cikowski
19.00	+ Msza św. nowenna w intencji zmarłych
Sobota 09.05.	
7.00	+ Stanisław Król
7.00	+ Antoni i Michalina Semper, Jan Kuźmich
19.00	+ Helena Głód w 15. roczn. śmierci, Wojciech mąż

Sakrament chrztu przyjęli:

26.12.2019

Jakub Antoni Dziedzic
Wojciech Michał Chowaniec
Emilia Szczepaniec
Sakramentu udzielił
ks. Bartłomiej Skwarek

26.01.2020

Franciszek Hodorowicz
Sakramentu udzielił
ks. Władysław Pasternak

23.02.2020

Maciej Stefan Buńda
Dawid Józef Złahoda
Julia Anna Babiarz
Helena Maria Wojtas
Hanna Aniela Konieczny
Sakramentu udzielił
ks. Władysław Pasternak

08.03.2020

Adam Marian Dziubas
Sakramentu udzielił
ks. Bartłomiej Skwarek

Sakrament małżeństwa zawarli:

22.02.2020

Anna Hodorowicz
i Zbigniew Dziadkowiec
Małżeństwo pobłogosławił
ks. Bartłomiej Skwarek

Do Pana odeszli:

+ Edward Czernik
ur. 15.05.1949 r.
zm. 27.12.2019 r.

+ Janina Bulandziak
ur. 01.12.1953 r.
zm. 29.12.2019 r.

+ Władysław Budz
ur. 28.12.1934 r.
zm. 31.12.2019 r.

+ Kazimierz Zając
ur. 27.12.1935 r.
zm. 14.01.2020 r.

+ Tadeusz Chlipała
ur. 06.01.1977 r.
zm. 01.02.2020 r.

+ Jan Gatlik
ur. 18.11.1945 r.
zm. 03.02.2020 r.

+ Maria Wilczek
ur. 01.10. 1947 r.
zm. 04.02.2020 r.

+ Anna Budz
ur. 20.06.1948 r.
zm. 18.02.2020 r.

„Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa; nr 1 (389) rok XXIV, 2020. **Zespół redakcyjny:** ks. Bartłomiej Skwarek (red. naczelny), Ewa i Krzysztof Kudłaciak, Marek Wodziak. **Stale współpracują:** Monika Bobula, Edward Charczuk, Barbara i Krzysztof Kamińscy, Beata Koszut, ks. Mateusz Kozik, Renata Łukaszczyk, ks. Sławomir Pietraszko, Albina Policht, ks. Marek Suder, ks. Bartłomiej Wajda, ks. Szymon Wykupil. **Skład komputerowy i druk:** Drukarnia „MK” s.c., Nowy Targ, ul. Waksmundzka 63, tel. 18 266 48 52, e-mail: zlecenia@drukarniaMK.pl. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 1, 34-530 Bukowina Tatrzańska, tel. parafii: 18 20 774 26, e-mail: idziehyrbukowina@gmail.com, www.parafia-bukowina.tatrzańska.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz nadawania tytułów.

Czasopismo funkcjonuje i rozwija się dzięki ofiarności ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają finansowo tę formę duszpasterstwa, a szczególnie Polonii z Koła nr 57 Bukowina Tatrzańska im. Józefa Pitorka przy Związku Podhalan w USA, naszym Parafianom i Gościom.

TRIDUUM SACRUM

Wielki Czwartek

19.00 – uroczysta Msza św. Wieczery Pańskiej

Po Mszy św. przeniesienie Pana Jezusa do Ciemnicy i adoracja do godz. 22.00

Wielki Piątek

W tym dniu nie ma Mszy św.

6.00 – prywatna adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy

15.00 – godzina śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa; w prywatnej modlitwie dziękujemy za Dzieło Odkupienia

15.05 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

19.00 – uroczysta Liturgia Męki Pańskiej

– liturgia Słowa

– adoracja Krzyża

– Komunia Święta

– przeniesienie Pana Jezusa do Grobu Pańskiego w starym kościele

Odśpiewanie Gorzkie żali i calonocna adoracja

Wielka Sobota

Adoracja dzieci i młodzieży przy Grobie Pańskim:

Godz. 8.00 – klasy VII i VIII

Godz. 9.00 – klasy V i VI

Godz. 10.00 – klasy I, II, III, IV

19.00 – obrzędy Wielkiej Soboty (prosimy o przyniesienie świec)

– poświęcenie ognia, paschału, wody chrzcielnej

– odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego

– uroczysta Msza św. Wigilii Paschalnej

Po Mszy św. prywatna adoracja Pana Jezusa do godz. 22.00

Święcenie pokarmów w nowym kościele o godz.: 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

6.00 – procesja rezurekcyjna

– Msza św.

Pozostałe Msze św. w tym dniu: 9.30, 11.00, 19.00

Poniedziałek Wielkanocny

Msze św. o godz. 8.00, 9.30, 11.00, 19.00

Świat wokół nas

w obiektywie

Janusza W. Łukaszczyka

